Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. | 15 groszy |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409091.

Nr. 40. Środa dnia 18 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

# Pożyczka amerykańska.

Pożyczka merykańska dla Polski jest już dziś faktem dokonanym. Rząd polski otrzymał od posła Wróblewskiego z Nowego Jorku oficjalne zawiadomienie, że umowa o pożyczkę została podpisana w sobotę wieczorem. Brak jeszcze pewnych informacyj co do niektórych szczegółów, jak co do kursu emisyjnego i wysokości oprocentowania. Podobno postanowiono emitować 8-procentowe bony, które będą zaofiarowane zasadniczo (substancially) poniżej parytetu, przypuszczalnie 86 za 100; odsetki wynosić mają 8 procent rocznie, amortyzacja ma być przeprowadzona w ciągu 20-tu lat. Pierwsza rata w wysokości 35 miljonów dolarów płatną jest natychmiast, w gotówce. Co do tych szczegółów — zaznaczamy — informacje nie są urzędowe. Czy jednak stopa procentowa wyniesie 8 czy 9, czy kurs emisyjny będzie o jeden lub kilka punktów niższym — są to już dziś rzeczy drugorzędne wobec samego faktu uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej, którego to faktu olbrzymią doniosłość odczuwa dziś całe społeczeństwo polskie, a sfery gospodarcze przedewszystkiem.

W raporcie, jaki rok temu kończąc swą pracę doradcy finansowego przy realizowaniu sanacji skarbu, pozostawił komandor Hilton Young, jako wytyczne dalszej akcji sanacyjnej, znajdujemy m. i. takie wskazówki: Pożyczki jak najwydatniejsze są koniecznością, należy je brać skąd się da i ile się da. Oczywiście najkorzystniejsze są pożyczki wewnętrzne, gdy te jednak okażą się niewystarczające, należy zwrócić się do kredytu zagranicznego. To ostatnie nastąpić może jednak dopiero po całkowitem uporządkowaniu budżetu państwowego i ustabilizowaniu waluty.

Rada angielskiego doradcy wprowadzona została w życie przez premjera Grabskiego z żelazną konsekwencją. Mimo ataków i natarczywej presji z różnych stron, oparł się skutecznie sięganiu po pomoc zagranicy aż do chwili, gdy obawy o naruszenie stałości złotego zostały całkowicie usunięte, gdy zagranicą wyrobiło się przekonanie, iż stabilizacja waluty, uporządkowanie finansów i naprawa gospodarczego życia w Polsce nie są efemerydą, ale dziełem o trwałych podwalinach, zbudowanych niezwykłą ofiarnością całego społeczeństwa.

Ten wysiłek społeczeństwa, który zdobył nam uznanie i zaufanie, z różnych względów nieufnej i ze sceptyzmem odnoszącej się do nas zagranicy — był istotnie bardzo poważny. Po pierwsze: Wyczerpane paroletnią destrukcją gospodarczą społeczeństwo — z dumą możemy to stwierdzić — własnemi wyłącznie siłami powołało do życia Bank państwowy, składając 100 miljonów w złocie kapitału zakładowego. Po drugie: Mimo niesłychanie ciężkich warunków i ogólnego powojennego zubożenia obudził się w szerokich sferach żywy ruch oszczędnościowy. Zestawienia z przed paru dni Pocztowej Kasy Oszczędności wykazały 9,600.000 zł. przy 62.000 posiadaczy książeczek oszczędnościowych. Społeczeństwo wraca więc do najzdrowszego systemu oszczędnościowego: oszczędności groszowej. Wzrost wkładów oszczędnościowych stwierdzają również zamknięcia rach. banków pryw. Objaw ten, to nieomylny znak, że chory organizm gospodarczy kraju powraca zwolna do zdrowia — to nasz najlepszy argument dla propagandy zagranicznej.

I w życiu politycznem poniosło społeczeństwo doniosłe i widoczne ofiary dla wielkiego dzieła sanacji. Sejm zrzekł się na rzecz rządu na przeciąg całego roku szeregu swych praw i atrybucji, by ułatwić mu pracę. Wytycznemu celowi: uporządkowaniu finansów podporządkowano wszystkie dziedziny życia państwowego, ograniczono potrzeby i wydatki do ostatecznych granic wytrzymałości.

Z zaciśniętemi zębami przetrwaliśmy rok ubiegły, a sił do przetrwania dodawała nam świadomość, że sterem państwa kieruje z energją, konsekwentnym planem i niewzruszoną wiarą w powodzenie zamierzonego dzieła — premjer Grabski. Ten jego optymizm i silna wola łącznie z nieprzerwanem trzynastomiesięcznem już zajmowaniem stanowiska umożliwiło mu, jak niegdyś Lubeckiemu, pchnąć życie gospodarcze kraju na nowe tory, a dla zagranicy stało się dowodem, że naród utrzymując przy władzy przez tak długi stosunkowo czas tego, który sanację finansów postawił sobie za cel, tej sanacji istotnie wszystko poświęca.

Uzyskanie pożyczki w Ameryce ułatwiło nam w wysokim stopniu uprzednie przeprowadzenie przez rząd konsolidacji naszych długów w Stanach Zjednoczonych i Anglji. Uprzedziła nas pod tym względem jedynie Anglja, żadne inne państwo, nawet Francja nie zdołała dotychczas uregulować swych długów wobec Ameryki. Z uznaniem podkreślono to na jednem z ostatnich posiedzeń Senatu amerykańskiego. Konsolidacja długów amerykańskich niezależnie od tego sama przez się przyniosła dla nas ogromne korzyści, rozkładając ich spłatę na 62 lat przy oprocentowaniu 3½, a od roku 1932 — 3 procent rocznie.

Pożyczka zaciągnięta w Ameryce jest od czasu podjęcia reformy finansowej drugą z rzędu. (Pierwszej udzieliły nam Włochy Mussoliniego w wysokości 400 miljonów lirów). Jest to pożyczka w ścisłem tego słowa znaczeniu finansowa, albowiem z realizacją jej nie są połączone żadne zobowiązania w kierunku zużytkowania otrzymanych kredytów na zakupy towarów amerykańskich, żadne obciążenie natury politycznej lub t. p.

Jakąż rolę odegra ona w naszem życiu gospodarczem?

W pierwszym rzędzie odbije się więc na sytuacji Banku Polskiego, dokąd uzyskana gotówka 50 miljonów dolarów zostanie w całości przelaną. Na skutek tego wpływu, który obecny zapas walut (230 milj. zł.) zwiększy prawie w dwójnasób, złoty polski uzyska całkowite zabezpieczenie od wszelkich niebezpieczeństw, a nadto otwarta zostaje możność nowej, wydatnej emisji banknotów, skoro w myśl statutu każde 100 miljonów złotych dają prawo wybicia nowych biletów na sumę 333 miljony złotych. Jeżeliby nawet zgodnie z ostrożną dotychczasową polityką emisyjną prawo to nie zostało całkowicie wyzyskane, to i tak oczekiwać należy zwiększenia obiegu o blisko pół miljarda złotych. Jest to suma, która w naszem życie gospodarcze wleje olbrzymi strumień nowych sił żywotnych, da mu szerszy i pełniejszy oddech, spowoduje odprężenie na naszym rynku kredytowym.

Zrealizowanie obecnej pożyczki umożliwi Bankowi Polskiemu rozwinięcie szerokiej akcji kredytowej dla wegetującego dziś przemysłu. Portfel wekslowy według ostatniego zamknięcia rachunków tego banku wynosi 270.354 tysięcy złotych; jeżeli ta suma umożliwiła przemysłowi przetrwanie najcięższego okresu, to obecnie będzie on mógł rozwinąć dużo żywszą działalność, co nie bez oczywistego wpływu musi pozostać także i na zmniejszenie się bezrobocia.

Dowód zaufania, jakim niewątpliwie jest fakt udzielenia nam przez rząd amerykański kredytu, dozwala snuć uzasadnione nadzieje, że za tym kredytem pójdą i dalsze — prywatne. Już dziś nadchodzą wiadomości o dwóch wielkich ofertach angielskich konsorcjów dla przemysłu łódzkiego (6 miljonów funtów szterlingów) i na sfinansowanie kanalizacji, wodociągów miejskich (18 miljonów dolarów). Mówi się nadto o prowadzonych z powodzeniem rokowaniach polskiego przemysłu o inną pożyczkę amerykańską na 10 miljonów dolarów. Za temi pójdą niewątpliwie i dalsze. Budzi się zagranicą zainteresowanie polskim przemysłem. Miasta uzyskują perspektywę odbudowania niekonserwowanych od tylu lat urządzeń i przeprowadzenia nowych inwestycyj, otwierają się widoki podjęcia w racjonalnych rozmiarach ruchu budowlanego.

Otrzymana pożyczka nie nakłada na nas żadnych specjalnych warunków ani natury politycznej — nie wymaga ich bowiem odległa od nas Ameryka, ani gospodarczych (poza — podobno — zabezpieczeniem wpływami z akcyzy cukrowej), otrzymaliśmy ją tedy na warunkach bez porównania lżejszych, niż te, jakie, w myśl planu Davesa, ciążą na pożyczce udzielonej Niemcom (nadzór nad kolejami, bankiem emisyjnym i t. d.). Uzyskaliśmy ją mimo nieustających aż do ostatka intryg niemieckich, co jest także dużym sukcesem politycznym.

Poseł Rzeczypospolitej kładąc onegdaj swój podpis na akcie umowy o tę pożyczkę, podpisał dokument, z którym stajemy u progu nowej ery gospodarczego życia narodu. **J. W.**

## Treść numeru.



## Pożyczka na bezprzykładnie korzystnych warunkach.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Dom handlowy Dillon and Read w Londynie, otrzymał w poniedziałek wiadomość o sfinansowaniu umowy pożyczki polskiej w wysokości 35 milj. dolarów, oprocentowanej na 8% rocznie, wypuszczonej po kursie 86 za 100. Amortyzacja ma się odbywać przez wylosowanie co rok jednej dwudziestopiątej części obligacyj, przyczem losowane będą również premje. Poza 7 i pół procentową pożyczką belgijską, przy

której ustanowiono półroczne raty amortyzacyjne, jest to jedyny przykład pożyczki państwowej tego rodzaju.

### ANGIELSKIE OFERTY KREDYTOWE DLA RZĄDU PRZEMYSŁU I MIAST.

**Warszawa. (Telef. wł.)** Niezależnie od pożyczki amerykańskiej uzyskanej przez rząd, sfery przemysłowe czynią starania o uzyskanie pożyczki 10 milj. dolarów na 15—20 lat. Pożyczka ta miałaby być opartą na hipotece przemysłowej. Sprawa znajduje się na dobrej drodze. Równocześnie pisma łódzkie donoszą, że grupa 36 największych polskich firm włókienniczych otrzymała od konsorcjum angielskiego „The Mercantile Finance and Exchange Corporation Ltd." ofertę proponującą udzielenie pożyczki 6 miljonów funtów szterl. na przeciąg 5—10 lat po 9 procent rocznie. Nadto magistrat łódzki oczekuje podobno sfinalizowania angielskiej pożyczki w wysokości 18 miljonów dolarów na cele inwestycyjne przy oprocentowaniu 8 od sta rocznie.

Przedstawiciel kompanji angielskiej, oferującej przemysłowcom łódzkim pożyczkę, zwrócił się również i do rządu polskiego z ofertą pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów, spłacanej w ciągu 40 lat.

### STAN BANKU POLSKIEGO.

**Warszawa. (Telef. wł.)** Przyrost złota w pierwszej dekadzie lutego wynosi 107.000 zł., ubytek walut i dewiz 4.1 mil. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 24.8, natomiast rachunki żyro i natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 29 i pół.

### UZNANIE DLA GOSPODARSTWA POLSKI.

**Warszawa. (Telef. wł.).** W wywiadzie z współpracownikiem „Observera", poseł Filip Dawson, który wrócił z miesięcznej podróży po Polsce, Estonji i Łotwie, stwierdza ogrom postępu Polski w dziedzinie ekonomicznej, w której widzi wdzięczne pole działania dla handlu i finansów angielskich, mogących stworzyć tam podstawę przyszłego działania w Rosji. Zdaniem posła, Anglja musi dawać ułatwienia kredytowe, jeżeli pragnie na rynku polskim skutecznie konkurować z Ameryką i Niemcami.

## Niemcy uszanują granice Polski?

**Łódź. (Telef. wł.)** Poseł Breitscheid oświadczył korespondentowi „Republiki", że zarówno naród francuski, jak niemiecki zerwały z zaborczym nacjonalizmem, a przyjmą program pacyfikacji. Co do Polski wprawdzie Niemcy nie rezygnują z przyszłej korektury granicy gdańskiej, ale mogą zagwarantować, że nie przeprowadzą zmian siłą zbrojną. Resztę granicy, po zawarciu układu gospodarczego skłonne są uznać.

(Szkoda, że nawet ta tak skromna gwarancja pochodzi zaledwie od jednego niemieckiego polityka. — **Red.**)

## Narady w sprawie pożyczki gdańskiej.

**Genewa. (PAT.).** Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza: Komitet finansowy Ligi zbadał prośbę gminy w. m. Gdańska o poparcie Ligi dla pożyczki przeznaczonej na cele publiczne wolnego miasta Gdańska. Komitet finansowy wysłuchał opinji wydelegowanych do Gdańska delegatów. Nadto komitet omówił z przedstawicielami Gdańska i rządu polskiego warunki, które umożliwią współdziałanie Ligi w tej sprawie. Zamierzona pożyczka będzie użyta na przeprowadzenie całego szeregu prac służących ogólnemu dobru i na polepszenie urządzeń portu gdańskiego. Rada Ligi zajmie się tą sprawą na najbliższej swej sesji. W międzyczasie odbędą się narady między w. m. Gdańskiem i zarządem portu a gminą m. Gdańska w sprawie ulepszeń, które mają być przeprowadzone w porcie gdańskim.

### PRZECIW ANTYKATOLICYZMOWI HERRIOTA.

**Warszawa. (Telef. wł.).** Depesze z Paryża stwierdzają, że związki katolickie zorganizowały w przeciągu niedzieli na prowincji większe demonstracje przeciwko polityce prowadzonej przez Herriota wobec Watykanu. Demonstracje wypadły poważnie, przeważnie w Reims, gdzie wzięło udział 40 tysięcy ludzi.

# Jak podpisano konkordat.

**Wywiad z prof. Stanisławem Grabskim.**

Rzym, 12 lutego 1925.

Ponieważ zainteresowanie rokowaniami o konkordat jest znaczne, zwłaszcza w kraju, gdzie ponadto niektóre pisma wystąpiły przeciwko zasadzie trzymania przebiegu rokowań w tajemnicy, spodziewałem się, że dziś, już po podpisaniu konkordatu, prof. Grabski nie poskąpi słów, więc zwróciłem się doń z prośbą o informacje.

— Jak panu wiadomo — odparł prof. Grabski — podpisanie tekstu konkordatu nastąpiło 10 lutego o godzinie 7-mej wieczorem. Tak szybkie doprowadzenie układów do końca, było tak dla mnie, jakoteż i dla wszystkich kolosalną niespodzianką. A to z tej racji, że normalnie Kongregacja kardynałów przeciętnie przez jednomiesięczny okres czasu bada przedstawiony sobie tekst danego konkordatu. **Konkordat z Polską zajął tylko jeden dzień czasu, bowiem Ojciec św., znając dokładnie stosunki w Polsce, pojmował każde słowo ustalonego między mną a Monsign. Borgonginim tekstu.**

Narada w Kongregacji kardynałów trwała przez cały dzień 6-go lutego, zaś w dniu 7-go lutego odbyła się narada obydwóch delegacyj, t. j. ze strony polskiej amb. Skrzyńskiego i mnie z sekretarzem stanu kard. Gasparim i Monsign. Borgonginim, celem omówienia wniosków Kongregacji kardynałów. Wnioski omawiane były jedynie natury stylistycznej i dlatego w ciągu soboty i poniedziałku zdążyliśmy ustalić ostateczny tekst konkordatu.

Przez popołudnie w poniedziałek i we wtorek do godziny 6-tej wieczorem, wrzała niezmordowana praca w drukarni watykańskiej, przy składaniu do druku tekstu konkordatu. Ostatnią rewizję przeprowadził osobiście w drukarni ks. kard. Gaspari.

O godzinie 6.30 delegacja nasza, w skład której wchodzili ambasador polski przy Stolicy Apostolskiej Skrzyński, ja, radca ambasady minister Perłowski, sekretarz ambasady Frankowski, ks. biskup Szelążek, oraz ks. Skirmunt, przybyła do Watykanu, gdzie w sali Kongregacji kardynałów oczekiwali nas pełnomocnicy Stolicy Apostolskiej: kardynał sekretarz stanu Gaspari, monsign. Borgongini i monsign. Pisardo.

Wśród ciszy kardynał Gaspari odczytał tekst konkordatu, poczem nastąpiło zeszycie 2 egzemplarzy tegoż, wydrukowanych na specjalnym papierze, opatrzenie ich pieczęciami delegacyj oraz podpisami.

W imieniu Stolicy Apostolskiej konkordat podpisał kardynał Gaspari, w imieniu Polski zaś ambasador Skrzyński i ja.

O godzinie 7.30 delegaci Polski udali się na pokoje Ojca św., który podczas specjalnej audjencji rozmawiał z nami przeszło pół godziny, a potem przyjął resztę naszej delegacji, udzielając szczególnego błogosławieństwa Państwu Polskiemu.

— Czy postanowienia konkordatu załatwiają wszystkie postulaty polskie? — zapytałem.

— **Konkordat jest bardzo korzystny dla Polski i ja osobiście jestem ogromnie zeń zadowolony. Wszystkie ataki w kraju przeciw konkordatowi i mnie wymierzone, są pojedynkiem z urojoną zmorą. Trafiły one dokładnie w... próżnię!**

— Ile artykułów zawiera konkordat i jaką jest treść ich?

— Konkordat zredagowany w języku francuskim zawiera 27 artykułów, lecz o ich treści nie mogę pana dziś poinformować, albowiem wpierw muszę przedłożyć konkordat Rządowi, potem będzie on przedłożony Sejmowi, więc nie byłoby pięknie z mej strony, gdyby Sejm dowiedzieć się miał o jego treści z prasy.

Muszę jeszcze dodać, że krytyka trzymania w tajemnicy przebiegu rokowań i terminu ich zakończenia nie była uzasadnioną, bowiem tajemnica była wskazana, czego dowodem chociażby interwencja niezbyt życzliwych Polsce państw i osób, która jednak okazała się spóźnioną, bo stanęła przed faktem dokonanym. Musimy zawsze być uważni, albowiem nieprzyjaciele nasi o nas nie zapominają...

W tym momencie dalszą mą rozmowę przerwało wejście służącego, który zaanonsował próbnego reportera żydowskiej agencji telegraficznej aż z Londynu, a w wolnych chwilach informatora „Naszego Przeglądu" w Warszawie. Zapytał on „ekscelencję" o konkordat, a gdy prof. Grabski zaznaczył, że tytułu takiego niema w Polsce, o konkordacie zaś nie może służyć chwilowo informacjami, zwrócił rozmowę na temat kwestji żydowskiej w Polsce i kwestji palestyńskiego problemu.

O godzinie ósmej wieczorem wydał bankiet pożegnalny ambasador Skrzyński, a o godzinie 11-ej minut 45, prof. Grabski, żegnany na dworcu przez ks. arcybiskupa Cieplaka, który mimo deszczu i późnej pory, przybył, dalej ks. biskupa Szelążka, ks. prałata Florczaka, ambasadora Skrzyńskiego, ministra Perłowskiego, konsula w Rzymie dra Brodzkiego, sekretarza ambasady Frankowskiego, oraz przez kilka jeszcze osób, odjechał do Warszawy.

**R. Toporczyk.**

# Konferencja budowlana u premiera.

**Warszawa. (Telef. wł.)** W poniedziałek byli u premjera Grabskiego przedstawiciele przemysłu budowlanego. Ogólną sytuację budowlaną referował p. Habielski, który wskazał na konieczność zwiększenia ilości godzin pracy w przemyśle budowlanym. Premjer oświadczył, że nowelizacja podatku obrotowego przewiduje obniżenie i zwolnienie od tego podatku poszczególnych gałęzi w przemyśle, w szczególności przy eksporcie. Wogóle jest uczyniona ulga dla przemysłu budowlanego. Min. Sokal stwierdził, że kwestja budowlana jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości, a kwestja mieszkań robotniczych jest najważniejszem zagadnieniem. O konstelacji w przemyśle ceramicznym mówił p. Rakowski, o przemyśle cementowym p. Herz. P. Habielski, wspomniał o zamówieniach rządowych, domagając się dla umów z rządem charakteru prywatno-prawnego. O sprawach podatkowych mówił p. Hołęski, a p. Krzyżanowski o postulatach w zakresie kolejnictwa. Premjer Grabski oświadczył, że zaprosi na następną konferencję nietylko przedstawicieli przemysłu budowlanego, ale także przedstawicieli miast, kooperatyw, organizacyj budowlanych, społecznych i t. p.

## Budżet min. przem. i handlu.

**Warszawa. (Telef. wł.)** W ciągu poniedziałku toczyły się dalsze debaty nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Przemawiał pos. Michalski (Chrz. nar.), który specjalnie krytykował gospodarkę w salinach państwowych. Pos. Diamand (P. P. S.) krytykował politykę celną i taryfową. Pos. Szydłowski (P. S. L.) omawiał sytuację naftową i węglową, zwłaszcza ze ostatnią ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Pos. Chądzyński specjalnie zajął się sprawami Górnego Śląska.

## Projekt reformy rolnej.

**Warszawa. (Telef. wł.)** W poniedziałek do Sejmu wpłynął projekt reformy rolnej, opracowany przez specjalną komisję, wyłonioną z rządu. Projekt ten przeznacza rocznie na parcelację 20.000 ha ziemi. Projekt opiera się na zasadach z dnia 15 lipca 1920 r. Wynagrodzenie za majątki wywłaszczone będzie uiszczone w listach 5% państwowej renty ziemskiej w złocie, ustalanych corocznie przez Ministerstwo reform rolnych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i rolnictwa, najniżej 70% nominalnej wartości. 5% renta będzie umarzana w przeciągu lat 40. Pierwsze czytanie projektu odbędzie się we czwartek.

# Z dnia politycznego.

Antysemickie przeczulenie.

P. Świętochowski pisze w „Gazecie warszawskiej“:

„Pozwolę sobie wtrącić moje świeckie zdanie w sprawę kościelną. Zdaje mi się, że to nie obraziłoby dogmatów, gdyby nazwy niektórych świąt zmieniono jako przestarzałe. Tak np. 1 stycznia jest w kalendarzu naznaczony jako pamiątka „obrzezania“ Chrystusa, a 2 luty — jako „oczyszczenie“ Matki Boskiej. Obie te operacje dziwnie brzmią w czasach wysokiej kultury i obrzydzenia do żydowskiego barbarzyństwa, złączonego z imieniem istot **uznanych za boskie** (!). Nasz lud już to odczuł instynktownie i zmienił owe nazwy na święto nowego roku i Matki Boskiej Gromnicznej. Przekształcił on również inne tytuły uroczystości, wprowadziwszy „Siewną“, „Zielną“ i t. p. Czy nie należałoby pójść za nim“?

Z powyższego wywodu p. Świętochowskiego wynikałoby, że wprowadzenie nazw „Nowy Rok“, „M. B. Gromniczna“, „Siewna“ i t. d. tłómaczy się „obrzydzeniem (ludu) do żydowskiego barbarzyństwa“! Nie fałszywszego nad takie stawianie sprawy! P. Świętochowskiego unosi jego niechęć do Starego Zakonu i — równocześnie duża nieznajomość praktyk Kościoła katolickiego! Jakże bowiem można M. Boską zaliczać do „istot uznanych za boskie“?

# Logika „antyklerykalizmu“.

Zwróciliśmy w ostatnim numerze naszego pisma uwagę na oryginalny argument lewicowego „Kurjera poran.“ przeciw zawieraniu konkordatu ze Stolicą Apost. Organ Wyzwolenia, który wcale rzadko dotąd manifestował sentyment dla Francji, wyraził obawę, że Polska, ratyfikując konkordat w momencie zrywania przez Francję stosunków z Watykanem, może zrazić do siebie swą potężną sojuszniczkę. Prawdopodobnie jednak wzgląd na Francję nie miałby dla „Kurjera porannego“ żadnego znaczenia, gdyby się nasza sojuszniczka przy jakiejś odmianie umysłów zabierała nie do zrywania z Watykanem, ale do zniesienia ustawy z 1905 r. o rozdziale Kościoła od państwa! Znając sposób argumentowania organu p. Dąbskiego, można się spodziewać, że pisałoby się w nim wówczas: — godność i suwerenność narodowa wymaga, byśmy w naszej decyzji co do polityki religijnej byli niezależnymi od Francji!

Bo logika t. zw. „antyklerykałów“ jest wszędzie karkołomną. Stwierdziliśmy to co do p. Herriota, który nawet historję próbował naginać do swych antywatykańskich upodobań! Stwierdza to również ostatnio czeska, lewicowo-socjalistyczna prasa, z okazji rozpoczętej dyskusji religijnej.

Wychodzi w Pradze dziennik „Tribuna“, organ lewicowy, żydofilski i otwarcie antykatolicki. Pisuje w nim p. Bożena Beneszowa, małżonka — jak się dowiadujemy — ministra spraw zagranicznych. Już ten jeden moment świadczyć może o bliskich stosunkach dziennika z politycznie wpływowemi kołami republiki czesko-słowackiej. Organ ten od miesiąca przeszło prowadzi uporczywą agitację za zerwaniem stosunków z Watykanem, wykorzystując wszystko, co się tylko da użyć jako argument w tej sprawie. Nienawiść do katolicyzmu (bo niepodobna inaczej tłómaczyć agresywnej i demagogicznej agitacji praskiego dziennika) nie jest jednak dobrym doradcą. Nie jest przedewszystkiem logiczną! Silny afekt — wiadomo — mąci zdrowy sens i konsekwencję!

I tak zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie przyjęła „Tribuna“ z radością, a praktyczny wniosek, jaki z tego wypadku wysnuła w Nrze z 5 lutego, był ten, że „zwycięstwo Herriota“ winno być zachętą dla „państw postępowych“ do analogicznej akcji. „Pozycja tych państw — pisała — znacznie się wzmocniła przez to, że się pozycja Watykanu (skutkiem uchwały paryskiej Izby) osłabiła! Należy to wziąć pod uwagę przy omawianiu stosunków z Watykanem i — kuć żelazo, póki gorące“.

Organ praski więc, mogłoby się zdawać, stosunek Czechosłowacji do Stolicy Apost. uzależnia od stosunku innych państw do niej! „Pozycja Watykanu — argumentuje — osłabła“, — więc niema potrzeby z nim się liczyć! Państwo tak silne i nowoczesne, „pokrokowe“ (postępowe), jak Francja, zrywa z nim, — po cóż więc miałaby się słabsza Czechosłowacja liczyć z Watykanem!

Ale oto w kilka dni później dowiedziano się w Pradze, że rząd włoski przystępuje do uregulowania prawnego stosunku państwa do Kościoła; specjalnie w tym celu wyłoniona komisja zaczęła już działalność! Byłem — przyznaję się — ciekawy, co też z tym „fantem“ zrobi „Tribuna“? Logicznie sądząc, winnaby w myśl poprzednio zastosowanego kryterjum oświadczyć: — jeśli Włochy nie uważają Stolicy Apost. za „quantité negligeable“, — to i Czechosłowacja nie może jej lekceważyć! Inna jest jednak logika rozumu, a inna — nienawiści!

Fakt powyższy bowiem nasunął „Tribunie“ wprost przeciwny wniosek. „Inne (nie włoskie) narody — pisze w Nrze z 13 b. m. — mają do wyboru albo służyć włoskiemu faszyzmowi, albo zmusić Watykan, ażeby zaprzestał faszystowskiego (?) kierunku! Gdyby się to ostatnie nie udało, byłoby logicznem, żeby państwa postępowe stworzyły u siebie swoje własne kościoły, a katolicyzm zostawiły faszystowskim Włochom“.

Czy nie oryginalna logika? Mówi „Tribuna“: — w stosunkach z Watykanem kierujmy się tem, co robi zagranica! Dlatego, gdy Francja z nim zrywa, winny i Czechy z nim zerwać! Ale, gdy nawiązują z nim stosunki Włochy, to — „logika“ (!) tak nakazuje — Czechy winny i tak z nim zerwać! Logicznie — prawda?

Przytoczyliśmy argumentację praskiego dziennika, ponieważ jest ona świetną ilustracją tychsamych wszędzie i zawsze obłudnych metod „antyklerykalizmu“. Na głowie się stawiał będzie, zaprzeczy wczorajszym poglądom, — byle cel osiągnąć! Będziemy to pewnie widzieć i w Polsce w okresie debat nad konkordatem! W. Z.

# Ch. D. a budżet Min. Oświaty.

Z przemówienia posła Tadeusza Mendrysa.

Brak pomieszczeń dla szkół. — Obniżenie poziomu naukowego. — Co towarzysz partyjny p. Janika nazywa programem partyjnym. — Upadek szkół zawodowych. — Szkoły dla bogatych...

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Sejmowej Komisji Budżetowej ogólna dyskusja nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Stanowisko Chrześć. Demokracji określił poseł Dr. Mendrys. Żądał on przedewszystkiem, aby Ministerstwo zerwało z dotychczasową polityką szkolną, idącą na rozbudowę szkolnictwa pod względem ilościowym, a rozpoczęło podnosić jego wartość przez starania o budynki, pomoce naukowe i kwalifikacje nauczycielskie. Obecny bowiem stan jest zastraszający i tak: w Małopolsce w szkolnictwie powszechnem jest 60% zapotrzebowania budynków, a w b. zaborze rosyjskim 97% i tylko 10% posiada pomieszczenie odpowiednie; szkoły średnie i seminarja posiadają budynków niespełna połowę, szkolnictwo zawodowe niema go prawie wcale, uniwersytety z 26.000 uczniów mogą pomieścić zaledwie 4 do 5 tysięcy, dwie politechniki obliczone na 1.400 mają 6.690 uczniów. Co do pomocy naukowych, to w szkołach średnich i seminarjach jest zaledwie jedna piąta tego, czego potrzeba, na uniwersytetach tylko jedna piąta młodzieży korzysta prawdziwie z nauki.

Nie lepiej jest w szkołach powszechnych. Wystarczy nadmienić, że u nas koszt utrzymania ucznia w szkole powszechnej wynosi 60 zł., a w Anglji 500 zł. Co do nauczycielstwa, to w szkołach powszechnych jest 23.000 sił niekwalifikowanych lub częściowo kwalifikowanych, w średnich i seminarjach 43%, obniżył się również poziom naukowy między profesorami uniwersyteckimi, co wszystko razem grozi tem, że ze wszystkich szkół łącznie z uniwersytetami wychodzić będą dyletanci, którzy wychowani w atmosferze niedokładności i powierzchowności, przeniosą ją do życia narodu. Kredyty na powyższe cele, jakkolwiek referent poseł Rymar proponuje ich podwyżki, są wprost znikome, jeżeli np. na budownictwo szkół wstawia się na rok 1925, 10 miljonów zł., a potrzeba przynajmniej po 150 milj. zł. przez 20 lat.

Należy przytem — twierdził poseł Dr. Mendrys — co rychlej znowelizować ustawę o budownictwie szkół, gdyż obecna jest nierealna i uniemożliwia ich budowę, poddać również rewizji samo nauczanie, którego koszt jest w Polsce, zwłaszcza w szkołach średnich olbrzymi, ponieważ w szkołach tych ogromny procent młodzieży nie kończy klasy VIII-mej, lecz odpada w klasach niższych i tworzy w społeczeństwie element do niczego niezdatny i niezadowolony z życia. W roku 1923 było w Polsce w klasie I-szej gimnazjalnej 46.564, a w klasie VIII-mej tylko 9.788 uczniów, z których jeszcze pewna część odpada przy maturze, a na poziom umysłowy tych, którzy ją uzyskują, żalą się zgodnie wszystkie uniwersytety.

Żądał następnie Dr. Mendrys jaknajrychlejszego wniesienia przez Ministerstwo do Sejmu ustaw szkolnych, bo przez ich brak buduje się szkolnictwo nie od fundamentów, jak również programu wychowania narodowego, który położyłby kres robocie partyjnej, jaka niestety dziś ma miejsce w wielu szkołach. Gdy poseł Dr. Mendrys mówił, iż program musi być narodowy i chrześcijański, wówczas „wyzwoleniec“, Zygmunt Nowicki krzyknął, iż taki program jest „również partyjny“. Nie trzeba do tych słów komentarzy.

Wytknął następnie Dr. Mendrys Ministerstwu W. R. i O. P., że z pozycji na emerytury dla duchowieństwa w 1924 r. nie wydatkowało ono pół miljona zł., rzekomo dla braku emerytów, gdy tymczasem emeryci księża głównie w Małopolsce giną z głodu, gdyż nie zastosowano do nich dotąd bezprawnie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, wobec czego żądał Dr. Mendrys usunięcia i naprawienia tej krzywdy w obecnym budżecie.

Domagał się dalej, aby przy zakładaniu szkół zawodowych zwrócono uwagę na kresy, gdzie trzeba wyszkolić polski żywioł rzemieślniczy i wyraził nadzieję, że Ministerstwo przyjdzie wreszcie do Sejmu z ustawą o szkolnictwie zawodowem, ponieważ odpowiedni projekt wypracowało już nawet samorzutnie nauczycielstwo szkół zawodowych, zgrupowane przy T. N. S. W. Wogóle należy szkolnictwu temu poświęcić jaknajwięcej troski, ponieważ stan obecny jest zły, jeżeli na wszystkich wyższych uczelniach mamy młodzieży ponad 35 tysięcy, a w szkołach zawodowych tylko 15 tysięcy.

Nakoniec rzucił p. Dr. Mendrys myśl rewizji zasady bezpłatnego nauczania w szkołach średnich i wyższych, skutkiem czego kształci się z nich za darmo żydowstwo i ludzie bogaci, dla ubogiego zaś dostęp do nich jest zamknięty. Czy nie byłoby lepiej, gdyby z opłat od zamożnych i od żydów stworzyło państwo fundusz na zapomogi dla młodzieży biednej, a zdolnej w szkołach średnich? Oczywiście myśl tę zwalcza zaciekle lewica, bo idzie tu przedewszystkiem o opłaty od żydów.

# Niesłychany objaw pajdokracji.

Urzędnik szkolny pertraktuje z „dzieciarnią“.

Warszawski „Robotnik“ podaje następującą wiadomość:

„W związku z organizacją t. zw. systematów szkolnych w Będzinie, odbyła się tam oryginalna manifestacja. Mianowicie dziatwa ze szkoły przy ul. Sieleckiej, niezadowolona ze zmiany personalu nauczycielskiego, udała się gremjalnie do magistratu z żądaniem, aby nauczycielka, przeniesiona do innej szkoły, wróciła z powrotem do ich szkoły. Magistrat, nie mogąc zadość uczynić temu żądaniu, skierował dziatwę do członka opieki szkolnej, pracującego w starostwie, gdzie też młodzi manifestanci, podnieceni swą misją, tłumnie chcieli się dostać. Z konieczności musiano nawiązać z dzieciarnią pertraktacje i po długich wyjaśnieniach, że obecne zarządzenie jest chwilowe, zdołano przekonać rokoszan, którzy powrócili do szkoły, złożywszy uprzednio „rezolucję“, iż w razie nieuwzględnienia ich żądań, bezwarunkowo do szkoły chodzić nie będą“.

Wiadomość powyższa — o ile nie jest zmyśloną — byłaby dowodem zupełnej nieudolności władz szkolnych w Będzinie! Dzieci ze szkoły powszechnej manifestujące i grożące strajkiem — fakt zupełnie nowy, ale możliwy! Natomiast urzędnik pertraktujący z „dzieciarnią“ — to coś tak sensacyjnego, że się da porównać tylko ze stosunkami panującemi w Rosji sowieckiej! Niewątpliwie Min-

sterstwo wyświetli tę nieprawdopodobną historję i wprowadzi porządek do szkoły, bo niepodobna przecież tolerować „pajdokracji" i to w formie ostatniego zajścia w żydowskim Będzinie!

## Wybory akademickie w Krakowie i Lwowie.

**Fjasko bojkotu głoszonego przez lewicę. — W Krakowie głosowało 1.500, we Lwowie 2.276 akademików. — Napaść „Słowa Polsk." na katolickie „Odrodzenie".**

Wyniki wyborów w Krakowie i Lwowie (z Lublina brak jeszcze wiadomości) są jeszcze jednym dowodem upadku wpływów lewicy wśród polskiej młodzieży akademickiej. W Krakowie bojkotowały wybory: Młodz. Ludowa, Org. Młodz. Narodowej, Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej i „Życie", a jednak do urn wyborczych stanęło półtora tysiąca młodzieży.

Warto tu przypomnieć, że gdy w roku 1923 8 grupek lewicowych i żydowskich urządzało wybory w lokalu „Naprzodu", to do głosowania stanęło około 700 akademików, mimo, że na uniwersytecie studjuje 2000 żydów.

Na listę Bloku ogólno-narodowego padło 1.329 głosów, na listę „bezpartyjnych naukowców" 166. Wobec tego Blok zdobył 16 mandatów, natomiast lista nr. 2 tylko 1 mandat. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny; agitacja wyborcza utrzymana była w formie zupełnie poprawnej.

Inaczej natomiast było we Lwowie; agitacja i walka list była tam bardzo ostra. Szczególnie „wyróżniło się" „Słowo Polskie", które w sposób niesłychany zwalczało „Odrodzenie". W numerze sobotnim czytamy tam: „Organizacja ta z frazesem etycznym w ustach szerzy kłamstwa i oszczerstwa, bałamuci opinję publiczną, oczernia przeciwników. Nie darmo powiadają: modli się pod figurą, a ma djabła za skórą". Ta napaść spowodowana była faktem, że we Lwowie „Odrodzenie" zawarło blok wyborczy nie z Młodzieżą Wszechpolską, lecz z ludowym „Posiewem". Lista ta otrzymała 839 głosów i uzyskała 8 mandatów; lista nr. 1 (Mł. Wszechp., Korporacje i t. p.) otrzymała 1.437 gł. i 14 mandatów.

# Z CAŁEGO SWIATA.

**Zamordowanie czerwonego kata w Kutaisie.**

Wychodząca we Lwowie „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że w Kutaisie nieznany sprawca zamordował przewodniczącego okręgowej czeki, znanego kata Kuczuhidze. Zamordowany w ciągu ostatnich trzech miesięcy wykonał osobiście 122 wyroków śmierci.

**NOWY ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY.** Duńskie koła lekarskie wyrażają się bardzo pochlebnie o nowym środku przeciwko gruźlicy, wynalezionym przez prof. Mollgarda. Zastrzyki środka tego, składającego się głównie z soli złota, spowodowały w licznych wypadkach całkowite wyzdrowienie chorego, zaś w innych wypadkach znaczną poprawę stanu zdrowia. Dnia 21 maja odbędzie się w Kopenhadze specjalny kongres medycyny, poświęcony sprawie powyższego doniosłego wynalazku.

**BOJKOT SOPOT.** Za bojkotem towarów gdańskich pójść ma bojkot Sopot, gdzie 80% mieszkań wynajmowanych było przez Polaków. Właściciele pensjonatów w Sopotach, są bardzo zaniepokojeni, niemniej właściciele szulerni.

**PRÓBNY LOT DO BUKARESZTU.** Wczoraj o godz. 12 min. 30 startowały z Warszawy do Bukaresztu dwa samoloty polskiej linji lotniczej „Aerolloyd". Na pokładzie znajdują się: dyr. dep. min. kolei Czapski, nacz. ref. tranz. M. S. Z. Murzeniecki i członkowie rady nadzorczej „Aerolloydu": Dr I. Wygard i Dr Żukowski. Do Lwowa odprowadził samoloty dyrektor techn. Wygard. Samoloty zabrały pierwszą pocztę lotniczą.

**NA OTWARCIE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W PALESTYNIE,** mające nastąpić dn. 1 kwietnia b. r., wybiera się także lord Balfour.

**PODBÓJ LĄDU PRZEZ MORZE.** Z Anglji donoszą o mieście, które lada dzień runie w odmęty morza. Jest to miasto Lyme-Regis, leżące na południowem wybrzeżu Anglji. Było ono od samego brzegu oddalone pierwotnie o parę kilometrów, ale nadmierne deszcze podmyły grunt nadbrzeżny. Powstały jaskinie podziemne, które częściowo zawaliły się, częściowo grożą zawaleniem i pogrzebaniem domów przedmiejskich, obecnie stojących tuż nad wodą. Codzień morze zabiera i pogrąża duże kawały lądu, a na ulicach miasta pojawiają się groźne szczeliny, co jest oznaką, że proces zapadania się terenu postępuje dalej.

**PODZIEMNA KRYJÓWKA W CARSKIM PAŁACU ZIMOWYM.** Sowiecka komisja ochrony zabytków historycznych znalazła pod podłogą kaplicy w byłym carskim Pałacu Zimowym w Petersburgu drzwi metalowe, zamknięte na kłódkę i opieczętowane pieczęcią ministerjum dworu cesarskiego. Po otwarciu tajemniczych drzwi, ujrzano wąskie schody, wiodące do komory podziemnej, obitej całkowicie żelazną blachą. Przypuszczalnie kryjówka przeznaczona była na schronienie dla rodziny carskiej w razie jakiego zamachu w kaplicy, a może zbudowano ją dla uniemożliwienia podkopu pod kaplicę.

**SPOJRZENIA PRZEZ MUR.** Kilku fizykom amerykańskiego laboratorjum doświadczalnego firmy „General Electric Company" udało się skonstruować aparat dla promieni X, zapomocą którego przejrzeć można przez mury, podłogi i sufity w sposób, jakim prześwietla się wnętrzności człowieka promieniami roentgenowskimi. Aparat ten waży zaledwie 15 kg., wskutek czego przenosić go można z łatwością.

# KRONIKA KRAJOWA.

**AKADEMJA PAPIESKA.**

Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczysta Akademja z okazji trzeciej rocznicy koronacji Piusa XI. Na uroczystości obecni byli: Prezydent Wojciechowski, ministrowie: Skrzyński, Tyszka i Kiedroń, przedstawiciele Sejmu i Senatu i t. d. Odczytano depeszę od Papieża, poczem prof. Halecki wygłosił odczyt o stosunkach dyplomatycznych Polski z Watykanem. Pod koniec wygłosił przemówienie reprezentant Stolicy Apostolskiej mons. Lauri.

**Liczba bezrobotnych w Polsce!**

Według ostatniego wykazu państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dn. 7 b. m. około 177.000 ludzi. Liczba uprawnionych do korzystania z zasiłków wynosiła w dniu 31 stycznia b. r. 78.472.

**Aresztowanie hr. Tolla w Warszawie.**

Policja polityczna warszawska aresztowała Rosjanina, Eugenjusza hr. Tolla, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z mocarstw ościennych. Hr. Toll był przed wojną urzędnikiem do specjalnych poleceń w kancelarji generał-gubernatora Skałłona i znany był z hulaszczego trybu życia, który i obecnie uprawiał, co zwróciło na niego uwagę. Hr. Tolla osadzono na razie w areszcie w ratuszu.

**PUBLICZNE SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI NOWOSĄDECKIEJ RADY MIEJSKIEJ.** Wobec ujemnej oceny działalności Rady miejskiej i magistratu miasta Nowego Sącza, zastępca burmistrza tegoż miasta, p. Roman Sichrawa, chcąc dać obraz stanu gospodarki miejskiej i przebiegu obecnego przesilenia, złoży w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu publiczne sprawozdanie z działalności tamtejszego magistratu i Rady miejskiej.

**UROCZYSTOŚĆ POŻEGNALNA W SZKOLE PROKOCIMSKIEJ.** W Prokocimiu (pow. krakowski) odbyła się przed kilku dniami w tamtejszej szkole uroczystość pożegnalna idącej na emeryturę nauczycielki p. Marji Różyckiej. Oprócz młodzieży szkolnej wzięło w uroczystości udział liczne grono koleżanek i kolegów ze sąsiedztwa, jakoteż miejscowy proboszcz.

Do solenizantki przemówił kierownik szkoły podnosząc jej pełną poświęcenia pracę nad wychowaniem młodzieży, poczem wygłosiły dzieci okolicznościowe przemówienia i obsypały swą wychowawczynię kwiatami. Ks. W. Gaczek, proboszcz, a zarazem katecheta, wykazał zalety, jakiemi przyświecała solenizantka, poczem jedna z koleżanek wręczyła jej piękną pamiątkową winietę z podpisami obecnych. Odśpiewaniem pieśni przez młodzież szkolną, zakończyła się ta rzadka wśród sfer nauczycielskich uroczystość.

# Szczyty kinematografji.

**(Luźne refleksje).**

Jednym z pierwszych filmów, jakie mi przyszło zrecenzować (w „Głosie Narodu"), była „Złamana Lilja" D. W. Griffitha. Już wówczas zaczynałem zdawać sobie sprawę z wysokiej techniki i umiejętności kinemagraficznej Nowego Świata. Czułem, że tam najszybciej zbliża się dziesiąta Muza do wyodrębnienia z pośród innych sztuk, zyskując własne, oryginalne środki ekspresji, które nie mogłyby mieć zastosowania na scenie teatralnej... Jeśli chcemy szukać analogij — najbliższą kinu byłaby poezja, przemawiająca językiem metafor i przenośni. T. zw. pierwsze plany na ekranie (np. zdjęcie samej ręki, zbliżonej z puharem do ust (to są właśnie poetyczne partes pro toto, znane ze stylistyki — figury retoryczne. Zależnie od ich jakości, a więc świeżości, płynności i logiki („wewnętrznej") otrzymujemy lepsze lub gorsze obrazy filmowe. To jest istota kinematografu. To jest „fotogeniczność" danego pomysłu. Najgłębsze problemy, najniepospolitsze awantury wyjdą blado, sztywno i straszakowato, jeżeli reżyser nie wpędzi im... krwi do tętnic.

W olbrzymiej produkcji kinematograficznej całego świata — twórczość amerykańska zajmuje bezsprzecznie przodujące stanowisko. O tej hegemonji świadczą aż nazbyt jasno fakty: rynek europejski nie może wytrzymać konkurencji z za Oceanu. Ameryka wypiera produkcję krajową. W Londynie i w Paryżu wyświetla się przeważnie filmy amerykańskie; holywoodskie „gwiazdy" zyskują wszędzie niebywałą popularność...

Ten zalew powstrzymać pragną firmy francuskie i niemieckie, jako najbardziej zagrożone. Ale nie tak łatwo dorównać mistrzom! Nie znalazł się jeszcze europejski C. B. de Mille, D. W. Griffith, T. Ince.

Atmosfera duchowo-intelektualna obrazów amerykańskich jest wielce przejrzysta: przesyca ją tendencja nawskróś humanitarna, demokatyczna, wysoce moralna. (Oczywiście nie wszystkie w równym stopniu i jednakowem natężeniu!). W porównaniu z filmami francuskimi, niemieckimi, czy włoskimi, twórczość amerykańska oddycha najczystrzem powietrzem, najsilniej przepojonem kryształowym ethosem.

Niektórym nie podobają się pomyślne zakończenia filmów amerykańskich: dobrzy zwyciężają, źli ponoszą karę... Zapewne: mechaniczne naginanie akcji do takiego epilogu byłoby nieznośne, o ile jednak wypływa on logicznie z toku zdarzeń — nonsensem byłoby protestować.

Bardziej nieznośni są owi „nieuleczalni" szubrawcy, urodzeni nikczemnicy, sławetne schwarz-charaktery: ot, choćby ów Sam Woodbull, podły rywal z „Karawany"... Dla dzisiejszego widza postać tego rodzaju jest zbyt naiwnie pomyślana. Wina tkwi prawdopodobnie w scenarjuszu, sporządzonym według noweli Emersona Hugh'a.

Mimo to „Karawana" pulsuje życiotwórczą energietyką, apoteozą tężyzny, odwagi i siły, gloryfikacją trudów pierwszych osadników białoskórnych na dalekim Wschodzie. Nie należałoby więc mówić o błahości, ani płytkości scenarjuszów, raczej o pewnym szablonie w kreśleniu konfliktów.

Jak szczęśliwie uniknąć tego błędu, względnie jak odświeżyć stereotypowy „trójkąt" — pouczają „Rozkosze gościnności" (wytwórnia Metro, reż. B. Keaton, gdzie jest wprawdzie para zakochanych, której staje na drodze „ktoś trzeci", ale ten „ktoś" nie przedstawia „czarnego charakteru" — uosabia go rodzina Canfieldów, mająca dawne rachunki z rodziną Wiliamsa (krwawa vendetta); przytem żaden z Canfieldów nie rywalizuje „sercowo" z bohaterem komedji. Konflikt polega na tem, że ukochana Wiliamsa przebywa w domu Canfieldów: stąd całe morze tragiczno-komicznych sytuacyj, pomyślanych z mistrzowską lekkością.

Kino ukazuje doskonale puls życia wielkomiejskiego, tętno pracy fabrycznej, poezję maszyny (n. p. maszyna rotacyjna w „Jej opinji" (Her Reputation), drukująca oszczerczy artykuł — pyszny leitmotiv kinowy.

# P. Landsberg stanie przed sądem.

Na sejmowej komisji komunikacyjnej rozpatrywano onegdaj sprawę zarzutów stawianych p. Landsbergowi, b. prezesowi wileńskiej Dyrekcji kolejowej. P. min. Tyszka zdał sprawę z przebiegu śledztwa, a całe jego sprawozdanie miało być — według pism warszawskich — jednym ciągiem stwierdzonych nadużyć, jaskrawych i ciężkich. Na skutek tych wyjaśnień pos. Paczkowski (Ch. D.) postawił wniosek, poparty przez pos. Zagajewskiego (N. D.), by rząd oddał sprawę prokuratorji. Wniosek przyjęto większością głosów, przy sprzeciwie drugiego posła N. D., p. Tabaczyńskiego.

Zapytany w tej sprawie przez współpracownika łódzkiej „Republiki" p. Landsberg oświadczył, że czuje się niewinnym i czeka na proces, by módz to wykazać. I dodał: „Gospodarka kolejowa w Polsce jest jednym szeregiem skandalów, co zresztą poruszałem już w druku. **Afery Barmata bledną wobec tych brudnych interesów, jakie uprawiało się na koszt skarbu państwa w kolejnictwie.** Przed sądem postawię, jako świadków, kilku ministrów, którzy pod przysięgą będą musieli zeznać prawdę. **Nie wątpię, iż prawda ta może zaprowadzić bardzo wysokich dostojników państwa, nawet ministrów — do kryminału.** Ze swojej strony mam tylko głębokie przekonanie, że nie gospodarowałem w Wilnie ani nieudolnie, ani dla własnej korzyści. Z radością czekam na rozprawy sądowe".

Co o tem wszystkiem sądzić?

# Trzecia rocznica koronacji Piusa XI.

Rzym, 12 lutego.

Na placu św. Piotra kordon wojska włoskiego i karabinierów zamknął dostęp do Bazyliki. Wierni tłumnie spieszą na uroczyste nabożeństwo z okazji trzeciej rocznicy koronacji Papieża, które, jak corocznie, z niezmiennym ceremonjałem odbywa się w kaplicy papieskiej.

Godzina 10.30. Po schodach od strony kaplicy Sykstyńskiej schodzi Papież.

Idzie wolno w swej pozłocistej szacie, w tjarze na głowie. Sześciu szambelanów dworu w czarnych, aksamitnych rafaelowskich kostjumach dzierży nad nim baldachim. Postępują wolno, majestatycznie, w otoczeniu kardynałów, biskupów, prałatów, kawalerów maltańskich i gwardji szlacheckiej dworu papieskiego.

Ten orszak, schodzący powoli po szerokich, paropiętrowych schodach, czyni istotnie wrażenie, jakby z jakichś wyżyn tajemnych schodzili w dół, ku maluczkim, ci, którzy są bliżej Boga i którzy przez wiarę swą obcują bardziej bezpośrednio z Jego tajemnicą. Na samym dole, u schodów stoi ustawiony tron papieski.

Ojciec św. podchodzi doń, usiada i w tej chwili ośmiu lokajów, przybranych w czerwone fraki, unosi ciężki, złocisty tron w górę. Pochylają się i kołyszą niesione za tronem olbrzymie białe wachlarze ze strusich piór. Orszak wkracza do Bazyliki.

Ostry głos komendy, szwajcarska gwardja prezentuje broń i szeroką ulicą. wśród licznego tłumu pobożnego, a że przeważają zdecydowanie kobiety, więc można śmiało powiedzieć: i czarnego, gdyż ten strój, oraz nakrycie głowy czarną koronką, są obowiązujące — zwolna posuwa się orszak.

Srebrne trąby grają hejnał. Kroczą czerwoni i złoci w swych strojach kawalerowie maltańscy, za nimi świeccy szambelanowie dworu papieskiego, dalej radcowie prawni Kościoła. Wpierw w aksamitnych strojach i takich samych, czarnych beretach adwokaci konsystorza, następnie w czerwonych komżach i w kołnierzach gronostajowych prawnicy duchowni, członkowie najwyższej Roty. Za nimi biskupi, w fioletach i w czerwieni patrjarchowie z dzielnic misyjnych, wreszcie nadchodzą kardynałowie, olbrzymi starzec Vanutelli, obok piękny kardynał Merry del Val i sekretarz stanu, kierownik polityki watykańskiej Gaspari, wreszcie szereg innych z kardynałem Mercier na czele, niosąc tjarę złotą i infuły papieskie.

Tuż za kardynałami, niesiony w złocistym tronie posuwa się Ojciec św. Oklaski, okrzyki: „Evviva Papa!", trjumfalny hejnał srebrnych trąb, a Papież błogosławi ludowi.

Przed kaplicą Niepokalanego Poczęcia orszak się zatrzymał, tron ustawiono na posadzce, a Ojciec św. zdjąwszy koronę, w białej piusce, pieszo wszedł do kaplicy na krótką adorację Najśw. Sakramentu.

Potem powrócił do tronu i znów błogosławiąc, wśród oklasków i okrzyków niesiono Go do tronu, ustawionego obok głównego ołtarza, gdzie asysta oblekła Papieża w szaty pontyfikalne. W czasie Mszy św., w chwili Podniesienia, gwardja papieska padła na kolana, a sztandary się pochyliły. Przy końcu Mszy św., Ojciec św. udzielił błogosławieństwa, poczem w pochodzie opuścił Bazylikę.

R. Toporczyk.

# P. insp. Janik przeciw „Głosowi Narodu".

**Rozprawa odroczona dla zawezwania świadków.**

Rozprawa dzisiejsza trwała krótko. Po wylosowaniu ławy przysięgłych i odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchał przewodniczący Trybunału sędzia s. o. Dr Czuma redaktora „Głosu Narodu" Matyasika, oskarżonego przez inspektora szkół powszechnych p. Michała Janika o obrazę czci.

Red. Matyasik oświadczył, że do winy się nie poczuwa, a następnie objaśnił okoliczności, które doprowadziły do pojawienia się inkryminowanych notatek z 20 i 25 września ub. roku w „Głosie Narodu".

Pierwsza notatka była krytyką postępowania p. Janika, który nie zaprosił na posiedzenie Rady szkolnej miejskiej przedstawicieli miasta Krakowa, tłumacząc się opinją Kuratorjum szkolnego w tej sprawie. Tymczasem p. kurator Owiński w rozmowie ze współpracownikiem „Głosu Narodu" podkreślił, że „kuratorjum uznawało konieczność zaproszenia na Radę nowych (tj. przez komisarza Wawrauscha desygnowanych) członków" i że „dlatego tylko nie ingerowało w tej kwestji, gdyż w drodze ustawy należy ona do inspektora szkolnego". „Głos Narodu" wystąpił ze słuszną krytyką postępowania p. Janika, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, by Rada szkolna miejska obradowała bez udziału przedstawicieli miasta.

Druga notatka „Głosu Narodu" zarzucała nieprawdomówność p. Janikowi, gdyż p. Janik przeprowadził samowolnie kilka nominacyj nauczycielskich (wzgl. ułożenie propozycji dla kuratorjum), nie pytając o zdanie członków Rady szkolnej. Zainterpelowany, dlaczego to uczynił, powołał się znowu na rzekome życzenie p. kuratora. Tymczasem p. kurator niema z tą sprawą nic wspólnego.

Następnie obrońca red. Matyasika p. mecenas Tadeusz Zakrzewski podniósłszy, że „Głos Narodu" nie atakuje nigdy ludzi bez powodu, a wobec zarządzeń władz stosuje jedynie krytykę, podyktowaną interesem publicznym, zgłosił wniosek o powołanie jako świadków na rozprawę członków Rady szkolnej, Dra Ludwika **Schneidra**, Dra Ignacego **Landaua**, Dra Adama **Müllera**, dyr. Antoniego **Mikulskiego**, prez. Jana **Szwarcenberg-Czernego**, dyr. H. **Pachońskiego**, b. członka Rady szkolnej ks. Ludwika **Kasprzyka** i współpracownika „Głosu Narodu" Stanisława **Lipeckiego**.

Zastępca p. Janika mec. **Klimecki** zgłosił ze swej strony jako świadków odwodowych członków Rady szkolnej: ks. prał. **Ślepickiego**, ks. Iwana **Uruskiego**, prez. Gminy Wyznaniowej żydowskiej Rafała **Landaua**, dyr. Paulinę **Spławińską**, dyr. **Ciężobka**, dyr. Gustawa **Leśniodorskiego**, dyr. A. **Mikulskiego**, wicepr. K. **Rollego**, prof. **Kumanieckiego**, prof. St. **Ciechanowskiego**, p. Teofila **Orszulskiego**, insp. Dr. Marję **Dłuską** i sekretarza Rady szkolnej p. **Szymczykiewicza**.

Trybunał przyjął oba wnioski co do zawezwania świadków z tem, że świadkowie ci będą najpierw przesłuchani przez sędziego śledczego.

Rozprawę następnie — po uczynionej przez sędziego Dra Czumę próbie pogodzenia stron — odroczono.

## Zarzuty, które p. Janik pomija milczeniem.

Na rozprawie oświadczył p. Janik, że dlatego skarży „Głos Narodu" za dwie notatki, gdyż tylko w tych dwóch notatkach widzi obrazę siebie, jako urzędnika, a inne zarzuty nie dotyczą jego działalności urzędowej. Otóż stwierdzamy, że **zarzuciliśmy p. Janikowi cały szereg innych nieprawidłowości w urzędowaniu, o które p. Janik nie skarży.** I tak np. w Nrze z 18 czerwca ub. r. zarzuciliśmy mu partyjność **w obsadzaniu stanowisk kierowników szkół powszechnych** i „**forsowanie... listy** kandydatów, na której znajdowały się nazwiska pod wielu względami budzące poważne wątpliwości", co wywołało protesty członków Rady szkolnej. Zarzuciliśmy mu dalej bezpodstawne kwestjonowanie mandatów niektórych członków Rady szkolnej oraz „**dyskwalifikowanie** w ostatniej chwili (tj. na posiedzeniu Rady szkolnej) pewnych nauczycieli, ubiegających się o posady kierowników"... W Nrze z 26 czerwca podnieśliśmy dalsze ciężkie zarzuty, kończąc wnioskiem, że „praktyki p. Janika musiałyby doprowadzić do zupełnego rozstroju w szkolnictwie i nieuniknionej demoralizacji nauczycielstwa". Jeśli chodzi o forsowanie kandydatów na kierowników szkół, to w tym artykule zaznaczyliśmy, jak to p. Janik **swoim głosem jako przewodniczący zadecydował o zwycięstwie swej listy** i nie chciał nawet przyjąć votum separatum mniejszości.

Te wszystkie zarzuty pomija p. Janik milczeniem. A przecież jedno z nazwisk, jakie przeforsował p. Janik (po spowodowaniu swym głosem korzystnej uchwały Rady szkolnej) było tego rodzaju, że Kuratorjum nie zatwierdziło tego kandydata na stanowisko kierownika szkoły, czem wyraźnie potępiło partyjnemi względami podyktowany skład listy...

**Żądamy, by p. Janik rozszerzył skargę przeciw „Głosowi Narodu" na oba wymienione artykuły,** oraz na inne, które jeszcze zacytujemy. Zarzuty w obu tych artykułach podtrzymujemy w całości. Niech p. Janik nie sądzi, że uda mu się przejść nad nimi do porządku dziennego. Muszą one wyjść i napewno wyjdą na jaw w toczącym się procesie...

Wkońcu (i na razie) jedna uwaga: Zarzuty nasze podyktowane są jedynie obywatelską troską o prawidłowe funkcjonowanie władz szkolnych i troską o prawa nauczycielstwa, które p. Janik swą dowolnością i samowolnością narusza, jak to na rozprawie wykażemy. Moment polityczny nie gra żadnej roli. Ma, a raczej miał jedynie znaczenie dla nominacji p. Janika na stanowisko inspektora. P. Janik został bowiem mianowany inspektorem dzięki swej działalności politycznej, jako faworyt partji. O tem jeszcze pomówimy.

---

Obok poezji „teraźniejszości", kino rozpala poezję żywiołu. W części drugiej „Dziesięciorga Przykazań" niezapomniana scena borykania się Dana z wściekłemi falami wezbranych wód — stanowi przykład wyzyskiwania żywiołu wody dla celów artystycznych. Przyroda traktuje się tu jako jeden z elementów rzeczywistości, jako tworzywo artystyczne, a nie jako tło...*) Efekt wspaniały. Dan na swej łodzi, pod niebem zoranem błyskawicami — urasta do znaczenia symbolu. Człowiek i żywioł. Taki obraz zawsze stawał mi przed oczyma, ilekroć czytałem niewczesne wyroki teoretyków futuryzmu na przyrodę, zdegradowaną przez nich do roli „dojnej krowy", niegroźnej, bo zupełnie opanowanej (!) przez maszynę-człowieka...

O znakomitej technice zdjęć, świetnej inwencji reżyserskiej i arcyprzedniej grze aktorów amerykańskich mówiło się już nieraz. Zwracało się też uwagę na umiejętność szybkiego wdrażania akcji, układania wymownych, niebanalnych scen ruchowych.

Osobny rozdział należy się jeszcze komizmowi kinowemu, zwłaszcza twórczości takich genjuszów humoru i zdrowego śmiechu, jak Harrold Lloyd i Charlie Chaplin, z których Charlie'go nie znamy prawie w Polsce.

Jarosław Janowski.

*) jak to często bywa w filmach europejskich.

# Z teatru im. Słowackiego.

**„Ludka" — krotochwila w 4 aktach Piotra Vebera.**

Figlarna sztuczka, o której naprawdę niema absolutnie nic do powiedzenia, oprócz tego, że p. Buczyńska (Ludka) dostała dwa kosze kwiatów,

wśród których mimozy były zbędne — że p. Kossocka z dużym wdziękiem odegrała rolę Renaty — że p. Leliwa (Francolin) był bardzo zabawny, i że cały zespół sumiennie spełnił swój krotochwilny obowiązek.

**K. H. Rostworowski.**

Organizacja ta postanowiła zwinąć w Krakowie „Socjalistę", a jako jedyny organ uznać łódzki „Świt", pod redakcją Józefa Kruka. Drobner ma być stałym korespondentem krakowskim.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

## 35-lecie Studjum rolniczego.

W roku bieżącym upływa 35 lat od czasu założenia Studjum Rolniczego przy Uniw. Jag. Rada Wydziału Rolniczego uchwaliła rocznicę tę uczcić uroczystym obchodem i stosownem wydawnictwem, któreby zawierało krótką historję i dotychczasową działalność dawniejszego Studjum, a obecnie Wydziału Rolniczego. Aby zebrać materjał do ułożenia pamiątkowego spisu, Komitet jubileuszowy zwraca się do wszystkich byłych słuchaczy Studjum Rolniczego, z prośbą o nadesłanie swego dokładnego adresu, stanowiska obecnie zajmowanego i stanowisk dawniej zajmowanych, oraz zgłoszenia ewentualnego udziału w obchodzie. Wiadomości te nadsyłać należy do końca lutego b. r. pod adresem Dziekanatu Wydziału Rolniczego, Kraków, Aleja Mickiewicza 17.

## Urlopy dla nauczycieli.

W myśl zarządzenia Ministerstwa oświaty, kuratorowie szkolni mają prawo udzielania nauczycielom i kierownikom szkół powszechnych preparand nauczycielskich, nauczycielom i dyrektorom szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, inspektorom szkolnym i t. d., następujących urlopów: dla poratowania zdrowia do 5-ciu miesięcy, dla załatwienia ważnych spraw rodzinnych do 6 tygodni, nauczycielom szkół powszechnych dla studjów na wyższych kursach naucz. 1 rok. Kurator szkolny może upoważnić dyrektorów do udzielania podwładnym pracownikom urlopu do 8 dni; inspektorom przysługuje prawo urlopowania nauczycieli na czas 28 dni w razie choroby, zaś na 14 dni z innych powodów.

## Czy tramwaj pójdzie ulicą Szewską?

Na onegdajszem zebraniu, urządzonem przez Tow. techniczne w Krakowie, radca Czerwiński wygłosił obszerny i znakomicie opracowany referat w sprawie rozbudowy tramwaju krakowskiego. Referent uzasadniał między innemi — zresztą zgodnie z opinją obywateli Krakowa — iż nareszcie tramwaj musi być usunięty ze śródmieścia, a w szczególności z ul. Szewskiej już dzisiaj, gdy z wiosną nastąpi przebudowa linji nr. 2. Wiceprezydent Rolle w dyskusji złożył oświadczenie, iż Rada nadzorcza Spółki tramwajowej swoją uchwałą przesądziła już tęsprawę. A więc zdawałoby się, iż szyny tramwajowe nareszcie zostaną usunięte z ulicy Szewskiej. Tymczasem nie — tramwaj, mimo wszystkiego, pójdzie ul. Szewską, bo tramwajem rządzi p. Sare. Otóż już teraz wiadomem jest, iż zarząd Spółki tramwajowej przy przebudowie linji nr. 2 na normalno-torową położył szyny na ul. Szewskiej. Ale jak to pogodzić z uchwałą i opinją obywateli? P. Sare i jego przyjaciele i to potrafią i wytłómaczą potulnemu ludowi krakowskiemu: przez ul. Szewską pójdzie tramwaj, ale to będzie tylko... prowizorjum! Tak! patrzymy na to prowizorjum p. Sarego, które trwa bez końca...

Kraków, 17 lutego.

**PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY.** Przekupnie wiejscy sprzedawali wczoraj na Rynku najwcześniejsze kwiatuszki wiosenne śnieżyczki, ukazujące się przeważnie dopiero w marcu. Również ukazały się już stokrótki polne i podbiał, a trawa na polach koło Krakowa nabiera z dnia na dzień coraz świeższej zieleni. W dniu wczorajszym koło godz. 2 popoł. temperatura wynosiła 27° C. w słońcu.

**NA WYŻSZYCH KURSACH NAUCZYCIELSKICH** W Krakowie rozpoczęły się ustne egzaminy dla eksternów i nauczycieli szkół powszechnych z całego okręgu szkolnego. Egzaminy odbywają się w Seminarjum naucz. męskiem; przewodniczy wizytator Marcinkowski. Zasiada ogółem 9 osób, w tem 3 nauczycielki.

**EGZAMINA DLA NIEKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI.** Wśród nauczycieli szkół powszechnych, zwolnionych w r. 1924 skutkiem braku kwalifikacyj, znajduje się pewna liczba osób, które jedynie z powodu trudnych okoliczności życiowych nie zdołały złożyć odpowiednich egzaminów. Władze szkolne zezwoliły na dopuszczenie w godnych uwzględnienia wypadkach do egzaminów czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych do dnia 31 sierpnia b. r. O dopuszczeniu do egzaminu decyduje kuratorjum szkolne.

**METAMORFOZY DROBNERA.** Wychodzący od roku w Krakowie „Socjalista" (dwutygodnik), organ nielicznej partji Bolesława Drobnera, został w ostatnich dniach zlikwidowany. Drobner, który w swoim czasie utworzył w Krakowie partję niezależnych socjalistów i wydawał przez kilka miesięcy „Głos niezależnych", połączył się z secesjonistami P. P. S., działającymi w Wilnie i Łodzi pod firmą „Niezależnych socjalistów partji pracy".

**O HALĘ TARGOWĄ.** Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Ostatni czas, aby gmina wielkiego Krakowa zbudowała „halę targową", są one w każdem miasteczku za granicą, a u nas podobno w Pińczowie. Środki spożywcze, jak jarzyny, owoce i t. d., zapruszone w lecie, w zimie w śniegu i błocie, gdzie hygjena? Przekupnie chętnie zapłacą każdy czynsz za wynajęte miejsce. Należy iść z postępem czasu!

**Czytelnik.**

**Z KARNAWAŁU.** Reduta chińsko-japońska odbyła się w sobotę 14 b. m. w salach Starego Teatru, staraniem artystów teatru Słowackiego. Przy wejściu na schody witało kilkunastu chińczyków ukłonami przybywających tłumnie gości balowych, których wkrótce wspaniale udekorowana sala motywami chińsko-japońskiemi, pomieścić nie mogła. Zabawa pod każdym względem udała się nadspodziewanie, a pod względem doborowego towarzystwa przewyższyła wszystkie dotychczasowe zabawy. Wśród obecnych na sali zauważyliśmy: wojewodę Kowalikowskiego, komisarza rządu Wawrauscha, kuratora Owińskiego, prezesa Izby skarb. Groegera, gen. Kulińskiego, przedstawicieli świata artystycznego, literackiego i kulturalnego miasta Krakowa. Rolę gospodyń balu pełniły wszystkie artystki teatru Słowackiego, którym dzielnie pomagał mandaryn — p. Miarczyński. Mnóstwo przepięknych kostjumów i toalet nie pozwala na szczegółowe opisywanie, gdyż przeważały oryginalne kimona japońskie, które z chińskiem przybraniem głowy dla panów doskonale zestrajały się z ogólnem tłem dekoracyjnem sali. Więcej, niż ochocza zabawa przeciągnęła się do późnego ranka.

**(w.)**

**WOJOWNICZY ŻYDEK.** Wywiadowca urzędu śledczego „pod telegrafem" przystąpił w dniu wczorajszym do aresztowania Bernarda Bernsteina, pozostającego od pewnego czasu pod dozorem policji. W czasie doprowadzania go do urzędu policyjnego, Bornstein momentalnym ruchem wyjął z pewnej chwili nóż i ugodził nim agenta w piersi. Nadbiegli policjanci ubezwładnili bandytę i odprowadzili go do aresztów.

### Zawiadomienia i komunikaty

**POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY** w Krakowie, urządza dzisiaj, t. j. we wtorek o godz. 7.30 wieczór w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II. p., XV koncert. Wykonawcy: Juljusz Abel, art. opery warszawskiej, śpiew. — Rudolf Hikel z akad. wiedeńskiej, skrzypce. — Zofja Łakocińska i Otto Gross, fortepian.

**„GROBOWIEC TUTENKHAMENA ZE WZGLĘDU NA PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY".** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w miejskiem Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńsk l. 9, dzisiaj.

---

JERZY BRAUN. 34

# Kiedy księżyc umiera.

Fale radjowe poniosły owe ponure wieści o klęsce i odwrocie do wszystkich miast i świątyń i pałaców. Czoła wodzów i uczonych członków rządu przecięły głębokie bruzdy troski i cierpienia. Rada Wojenna, która zebrała się w mgnieniu oka, ogłosiła stan wojenny w całem państwie, powołała do szeregów wszystkich zdrowych i silnych mężczyzn i uchwaliła posłać odrazu wszystkie rozporządzalne rezerwy na front zagrożony, aby na jakiś czas przynajmniej powstrzymały ów morderczy walec wraży. Równocześnie zaś Najwyższy Inżynier Amar-At otrzymał tajny rozkaz, którego treść była ludowi nieznana, ale który momentalnie rzucił kilkaset tysięcy robotników transportami elektrycznych wozów ku Zielonym Wrotom, aby na drodze okrutnego najazdu wznieśli mur nie do przebycia.

I wtedy czeluście Miasta Olbrzymów, owe tajemnicze i zdumiewające wnętrza warsztatów technicznych ludu Asaras otwarły na oścież wszystkie swoje bramy, mobilizując całą swoją żywiołową potęgę, jako materjał budowany na ów mur warowny Amar-Ata.

A Nabu, który, tejże samej nocy, w której front runął, przyleciał już latawcem na miejsce katastrofy, otrzymał rozkaz walki na śmierć i życie, byle tylko ów napór wroga, choć na parę dni w miejscu osadzić, póki poza strefą bluzgającą gejzerami krwi i płomiennej śmierci, poza szlochającą otchłanią rzeźni ludów, poza piekłem duszących się, zamarzających i palonych na węgiel pułków, nie stanie nowa obronna linja, ostatnia nadzieja królestwa Ar-Azasa.

I zaczęła się ta czerwona, lepka od krwi i potu, nabrzmiała od grozy, wycia bólu i świstu zdyszanych piersi zarzynających się ludzi, wojenna robota. Przez zielone i żółte obszary stepów, przez wąwozy i przełęcze pasma górskiego Kiswihili, przez krainę jezior solnych, bazaltowych słupów i gorących źródeł, przeciętą tysiącami bezdennych rozpadlin, przewalało się krwawe mięso ludzkie cofających się krok za krokiem armji Nabu. Drgająca konwulsyjnie, skomląca, ociekająca krwią masa żołnierzy uparta, zawzięta, nieustępliwa. Stosy trupów rosły w cuchnące kopce na szlaku tego niesłychanego w dziejach księżyca odwrotu. Wśród ustawicznego grzmotu katapult i wybuchających naboi piroksylinowych, wśród złowieszczego chichotu zabójczych ładunków strzał strzelonych poprzez potrzaskane szczątki rezerwoarów z wodą i zgęszczonem powietrzem, poprzez rumowiska zwalonych od jednego uderzenia pocisku warowni przelewała się czerń walczących do ostatnego tchu nieszczęśliwców.

Łuna i słupy dymów i tupot nóg i szum, jakby miljarda wielkich owadów unosił się nad powierzchnią globu. We dnie skwar osmalał i żużlił te nędzne upiory ludzkie, przewracając je i dławiące swojem smoczem tchnieniem, w nocy nieprzeliczone bryłki lodu pozostawały na stepach i skałach, jak żwir po odpływie, a była to okropna, biała kra zamarzniętych piechurów.

Rezerwy, których już około dwieście tysięcy rząd Asaras wtłoczył w to trzęsawisko zagłady, wnikały w strumień odwrotu i upadabniały się wkrótce do cofających się łachmaniarzy. Mimo to jednak, że wróg parł naprzód niepowstrzymanie i masakrował armję zwyciężone tak bezlitośnie — genjusz wojenny największego wodza tej epoki, wspaniałego Nabu zdołał opóźnić jego ruchy i plany i tempo odwrotu uczynić na tyle powolnem, że — skoro półmiljonowa horda napastników zepchnąwszy ostatecznie szczątki owego ruchomego wału ochronnego z drogi stanęła przed murem Amar-Ata — olbrzymie dzieło zbiorowego wysiłku ludu Asaras było ukończone.

Armja Dar nabrała oddechu i bez chwili wahania skoczyła na ową przeszkodę susem elastycznego drapieżcy...

— — — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

we wtorek 17 b. m. o godz. 7 wieczór Ks. Dr Tad. Kruszyński. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. AB l. 39). Wtorek 17 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (I Ideał romantyzmu) z ilustr. p. Meli Neuger Feliksowej; czwartek 19 b. m. prof. Uniw. Jagiell. Dr Spirydjon Vukadinović: Fryderyk Hebbel (w języku niem.); piątek 20 b. m. Dr Franciszek Klein: Malarstwo weneckie (z obrazami świetlnymi); sobota 21 b. m. Dr Adolf Klęsk: Czy można zmienić osobowość? — Początek o godz. 7 wieczorem.

**Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro, we środę, dn. 18 b. m. o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Dr Kosiński: O uruchomieniu zesztywniałych stawów (z przedstawieniem chorych); 2) Dr Pawlas: O wstrzykiwaniu réargonu w rzeżączce.

**TOWARZYSTWO PRAWNICZE** odbędzie walne zgromadzenie we czwartek 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w Collegium Novum, sala nr. 40, I p. Na porządku dziennym wybór Zarządu i wykład Dra Skąpskiego o nowym projekcie polskiej procedury karnej. Goście mile widziani.

**Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.**

Wtorek: „Ludka".
Środa: „Śpiewak własnej niedoli".
Czwartek: „Ludka".

**Repertuar Operetki.**

Wtorek popoł.: „Zaklęte trzewiczki", wieczór: „Bachantka".
Środa popoł.: „Zaklęte trzewiczki", wieczór: „Bachantka".

**Repertuar „Bagateli".**

Wtorek: „W sieci".
Środa: „W sieci".

**WANDA:** „Całus", dramat w 6 aktach, ponadto komedja amerykańska w 6 aktach.

**SZTUKA:** „Niebezpieczny wiek", dramat w 7-miu aktach.

**PROMIEŃ:** „Przygody hr. Loredo"; w roli głównej Rudolf Valentino.

**UCIECHA:** „Wyspa zaginionych okrętów", dramat w 8 aktach (całość).

**REDUTA:** „Dom, w którym zamarł śmiech". Potężny dramat życiowy, oraz 3-aktowa arcywesoła komedja z Biscotem. Razem 10 aktów programu.

## Komunikaty teatrów krakowskich.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** komunikują: W próbach pod kierunkiem p. Piekarskiego, malownicza baśń Zygmunta Sarneckiego: „Szklana góra", niegrana u nas od lat kilkunastu. Wznowieniem tem pragnie teatr najmłodszemu pokoleniu widzów dać możność zapoznania się z barwnem i poetyckiem widowiskiem, które dwa pokolenia dzieci cieszyła swoją pełną fantazji i koloru fabułą, a w pamięci starszych żyje jako jedno z najtrwalszych i najmilszych wspomnień tetralnych lat dzieciecych.

**50-PROCENTOWE ZNIŻKI WAŻNE TYLKO NA DNI POWSZEDNIE.** Dyrekcja „Bagateli" komunikuje, że przyznane 50-procentowe zniżki dla zrzeszeń inteligencji pracującej ważne są na wszystkie dni tygodnia, wyjąwszy: święta, niedziele, soboty, premiery i popołudniówki. Asygnaty zniżkowe otrzymywać można dopiero od godz. 6 popoł. tego dnia, na który obowiązują.

## Kronika karnawałowa

Bal kostjumowy urzędników bankowych i prywatnych odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową, t. j. dnia 21 lutego w salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Imienne zaproszenia w lokalu Związku urzędników bankowych i prywatnych przy ul. Sławkowskiej L. 6 I. p. między godz. 6—7 wieczór z wyjątkiem niedzieli.

## Z chrześć. ruchu robotniczego.

**KOMISJE POLUBOWNE.** W środę dnia 18 b. m. odbędzie się w Nowym Sączu Komisja polubowna, celem umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domów na rok 1925.

Takasama komisja odbędzie się w piątek dnia 20 b. m. w Tarnowie. — Komisje powołane zostały przez inspektora pracy okręgu VII w Krakowie na wniosek Chrześc. Związku Zawodowego dozorców domowych.

## Apel do dowcipu.

Jeden z Czytelników pod wrażeniem ostatnich artykułów w „Głosie Narodu" nadsyła nam dwie zagadki, które zamieszczamy ze względu na ich aktualną treść.

Ciekawi jesteśmy, co o nich powie ogół Czytelników i wszelkich spostrzeżeń na ten temat, rozwiązań niniejszych oraz nowych, nadających się do umieszczenia zagadek chętnie oczekujemy.

Dla „koncepcistów i jowialistów" — jak mówił Chodźko — pole do popisu.

**SZARADA.**

Pierwsza, druga, trzecia znaczy myśl człowieka,
Na swą czwartą piątą tancerz często czeka,
Czwarte pierwsza matka gdy płacz dziecka słyszy,
Dźwięk zaś pierwszej trzeciej pieśni towarzyszy.
Całość nigdy była rzeczą wielką, godną;
Dzisiaj wszystko się bierze rozsądnie i chłodno,
Toteż taki stan został powszechnie uznany:
Czci ją naród jej własny, kupczy nią — wybrany.

**ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA.**

Z podanych niżej sylab ułożyć 10 wyrazów, których początkowe i końcowe litery dadzą nazwę popularnego — u naszej mniejszości — tygodnika.

Znaczenie wyrazów: 1) Zamek strzegący grodu, który cieszy się szczególną „sympatją" tygodnika. 2) Krytyk aryjski, służący niestety tygodnikowi. 3) Właściwość często zdradzająca współpracowników tygodnika. 4) Nazwa cieśniny, użyta tu bez żadnej aluzji. 5) Odznaczenie, do którego redakcja tygodnika pretenduje za bezstronność i wytrawność krytyki. 6) Przyprawa niezawsze smaczna, którą tygodnik podaje po (nawet jubileuszowym) objedzie. 7) Zwierzę, nie mające z całą sprawą nic wspólnego. 8) Miejsce, na którem staną tygodnik stara się bezskutecznie. 9) Powieść autora, któremu tygodnik niezbyt chętnie i wcześnie hołd oddał. 10) Przejawy psychopatologiczne, które redaktorzy tygodnika okazują wobec młodych aryjskich autorów.

ak — chło — cznik — cent — da — da — dar — djo — der — dmie — e — i — i — kra — kow — le — ne — niec — mu — o — or — pi — świe — syn — rzy — sztar — ski — wa — wel — zje.

## Ze sportu.

**Wisła—Krowodrza 4:1 (2:1).** Interesujące te zawody wykazały, że Krowodrza jest jedną z najlepszych — o ile nie najlepszą — drużyną w klasie B. Jeśli zaś przypomnimy, że jeszcze dwa lata temu drużyna tego klubu grała w klasie C, to postęp jest zdumiewający.

Gra przez cały czas zawodów równa i ostra z przewagą Wisły. Napad Krowodrzy tracił głowę pod bramką; gdyby nie to, byłby wynik może inny, tembardziej, że Wisła na kilka minut przed końcem nieco przypuchła. Wynik w każdym bądź razie dla Krowodrzy zaszczytny i zasłużony.

**Wisła II—Skawinka 4:4 (1:2).** Zawody te odbyły się w Skawinie na boisku „Skawinki". Obie drużyny grały fair i stro, a wynik odpowiada stosunkowi sił. Lepszej technicznie drużynie Wisły dorównywała Skawinka zapałem. Po pauzie pomógł nieco Wiśle wiatr.

**W turnieju „siódemkowym" Cracovii** pierwsze miejsce zdobyła sama Cracovia, a drugie Zwierzyniecki K. S. Turniej ten odbywał się w sobotę po południu i przez całą niedzielę.

**Wyniki na Górnym Śląsku:** Katowice Diana—Amatorzy 2:0, Siemienowice Ruch—Warta (Poznań 3:1, Mysłowice V. F. R.—Bytom (mistrz niemieckiego G. Śląska) 2:0. Same sensacje!

**Zawody w Wiedniu.** Zawody w piłce nożnej: Amatorzy—Slovan 2:0, Simmering—Wacker 6:2, Sparta 5:3.

**Pierwsze zawody bokserskie w Krakowie.** Sekcja bokserska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie organizuje w dniu 28 lutego b. r. w wielkiej sali „Sokoła" pierwsze międzyklubowe zawody bokserskie. Zawody zapowiadają się jako niezwykła atrakcja sportowa. Reprezentowane będą: Poznań, Łódź, Katowice i Warszawa. Również wystąpią po raz pierwszy publicznie najlepsi bokserzy krakowscy z „Cracovii", Akad. Zw. Sport. i „Makkabi".

Między innemi zobaczymy takie sławy, jak Ertmańskiego i wachmistrza Sztama z K. S. „Pentatlon" w Poznaniu, Oerbicha i Nowaka z Łódzkiego Klubu bokserskiego, dalej mistrzów województwa śląskiego Wendego, Wuszika, jakoteż Malczyka, Snopka i Klarowicza, wreszcie uczniów szkoły podchorążych w Warszawie. Z pośród bokserów krakowskich znanego już z zawodów w Warszawie i Poznaniu Wład. Zakrzewskiego i Ostrowskiego — obu z A. Z. S., Hammerlaka z K. S. „Cracovia" i Falka z „Makkabi".

Sędzią w ringu będzie znany szermierz i bokser ze szkoły podchorążych w Warszawie, por. Kaz. Laskowski, który poprzedzi zawody popularnym wykładem o boksie i pokazem zasadniczych uderzeń. Jako sędziowie punktowi fungować będą p. Eyman, kierownik wychowania fizycznego krakowskiej Y. M. C. A. i p. J. Rischke, popularny bokser i organizator boksu na Górnym Śląsku. Przedsprzedaż biletów w firmie Rudnicki, Rynek gł., Linja A-B.

## Nadesłane.

†

**O. INNOCENTY PAKOSZ**

**Kapłan Zakonu OO. Kapucynów,**

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 15 lutego 1925, w 33 roku życia, a w 10 roku kapłaństwa.

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## Co wykazuje analiza naszego handlu z zagranicą.

W „Wiadomościach Statystycznych“ opublikowano ostatnio cyfry odnoszące się do naszego handlu zagranicznego w ciągu od 11 miesięcy ub. roku. Pozwalają one już w przybliżonym zakresie wytworzyć obraz całokształtu naszych stosunków handlowych z zagranicą w pierwszym roku sanacji.

Jak przewidywano, bilans handlowy wskutek całego szeregu przyczyn musiał wykazać tendencję pasywną. Że nie odbiło się to, jak się obawiano, na kursie waluty, zawdzięczać możemy tylko korzystnemu bilansowi płatniczemu.

Niedobór naszego bilansu za 11 miesięcy wyraża się w pokaźnej cyfrze 172,415.000 zł. Dla oceny sytuacji warto przytoczyć cyfrę niedoboru bilansu za pierwsze półrocze. Pasywność naszego bilansu do lipca wyraziła się w sumie 69.920 tysięcy zł., do listopada zaś włącznie doszła do sumy 172.415 tys. zł. Wzrost więc niedoboru naszego bilansu w ciągu dalszych pięciu miesięcy przybrał na sile, co ilustruje wymownie 102.495 tys. zł., które przedstawiają nam bilans handlowy w ciągu owych tylko pięciu miesięcy.

Tak wygląda w rzeczywistości prawda o poprawie naszych stosunków handlowych z zagranicą, o której szły urzędowo rozsiewane wieści.

Analizując dane tyczące się nowego eksportu dojdziemy do następujących ciekawych wyników. Wywóz produktów rolnych, a więc fasoli, słodu, ziemniaków itp. wyraził się w cyfrze 79.8 milj. Z innych produktów naszego gospodarstwa mogłyby wchodzić w grę jaja, których wywieźliśmy za 16 miljonów i bydło, oraz nierogacizna. Eksport tego towaru osiągnął cyfrę 30 miljonów zł. Z wytworów naszego przemysłu rolnego na pierwszem miejscu stoi cukier, którego wywóz przedstawia wartość 123.9 milj. zł. Surowca drzewnego wywieźliśmy do listopada za 95.652 tys. zł., natomiast kwota uzyskana z eksportu obróbki drzewa w postaci mebli itp. gatunków towarów przekracza zaledwie 20 milj. zł. Ta różnica, jaka zachodz między eksportem produktów gotowych a surowców jest charakterystyczną cechą naszego bilansu. Wywozimy surowce, a przywozimy towary gotowe.

Ogółem za eksport produktów rolnych, wyrobów przemysłu rolniczego, produktów drzewnych i hodowli, a więc za surowce otrzymaliśmy 395 milj. zł., co w stosunku do wartości całego wywozu stanowi przeszło 35 procent.

Drugą z rzędu najpokaźniejszą pozycją naszego eksportu jest węgiel. Jego eksport dał nam 242.289.000 zł. Ilościowo wywieźliśmy 10,169.184 tonn na 29.384.401 wyprodukowanego.

Znacznie słabiej przedstawia się eksport nafty i pochodnych produktów. Towaru tego wywieźliśmy na sumę 68.889 tys. zł.

Charakterystyczne są cyfry odnoszące się do eksportu naszych wyrobów hutniczych. Statystyka wykazuje, że do listopada eksport produktów hutnictwa i przemysłu żelaznego dosięgnął zaledwie cyfrę 54.161 tys. zł. Jedynie wywóz cynku wyraził się w pokaźniejszej cyfrze 35.648 tys. zł., a w tonnach w 46.750. Produkcja zaś cynku za cały rok ubiegły wyniosła 92.867 tonn. Ciekawe też dane odnoszą się do eksportu towarów włókienniczych. Ogółem fabrykatów i półfabrykatów tych wywieźliśmy na sumę 150.039 tys. zł.

Przy rozbiorze pozycyj importu uderzyć musi:

a) wzrost przywozu przedmiotów zbytkownych, przynajmniej w szerokiem pojęciu tego wyrazu. Tak np. w roku 1923 wszystkich owoców świeżych sprowadzono za 10 miljonów złotych, a w ciągu 11 miesięcy 1924 roku samych cytryn i pomarańcz za 12 miljonów. Podobnie ma się rzecz z innymi przedmiotami.

b) Wzrost przywozu gotowych artykułów wszelkiego rodzaju, a także i tkanin, które są wyrabiane u nas. W roku 1923 obuwia sprowadzono za 17 milj., w roku 1924 (11 mies.) za 31 milj. Tkanin bawełnianych w tych samych okresach czasu za 27 i 55 milj., tkanin wełnianych za 8 i 20 milj., bielizny za 8 i 7, wyrobów lnianych za 8 i 19.

c) Zmniejszenie się przywozu niektórych surowców: rudy żelaza z 16 milj. na 8 milj., surowca żelaza z 14 na 4 miljony.

Natomiast pobieżne tylko zestawienie pozycyj eksportu wykazuje, że zmniejszył się ogromnie wywóz gotowych produktów, co w części jest zrównoważone zwiększeniem wywozu produktów rolniczych i prostych produktów przemysłu rolnego. Zmniejsza się także wywóz niektórych produktów przemysłu spożywczego. Tak np. w roku 1923 wywieziono wódek i likierów za 2 miljony, w roku 1924 — za 670.000 złotych. A natomiast wywieziono znaczne ilości żyta i jęczmienia, co równoważy przywóz mąki pszennej. Przedewszystkiem zaś wywieziono w 11 miesiącach roku 1924 cukru za 124 milj., gdy w roku 1923 za 52 milj. Wywóz bydła rogatego wzrósł z 189 tys. za 9 miljonów, trzody chlewnej z 65.000 na 20 miljonów, jaj z 10 na 16 miljonów.

Fakt ten nasuwa prof. Rybarskiemu ciekawy wniosek, mianowicie, że wywóz nasz w ciągu lat 1923 i 1924 wykazuje wybitną tendencję do zastępywania eksportu artykułu towarów gotowych fabrycznych przez artykuły rolne. Upodabnia to nasz bilans handlowy do bilansu Łotwy i Litwy, a może nawet do bilansu dawnej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie dobrze jest, że wzmógł się wywóz płodów rolniczych — pisze prof. Rybarski — ale ekspansja jego jest ograniczona, zależna zresztą od kaprysów natury. Nieurodzaj z roku 1924 może odbić się ujemnie. Ale przecież nasz przemysł zatrudnia olbrzymie masy robotników, ma warunki naturalne rozwoju, musi zatrudnić nadmiar ludności, która nie ma gdzie emigrować. Przemysł nasz musi być zdolnym do ekspansji na zewnątrz, musi być zdolnym, przedewszystkiem własnemi siłami, do konkurowania z obcymi produktami na rynku wewnętrznym. Nie należy się spodziewać jakiejś nadzwyczajnej ekspansji naszego przemysłu w najbliższych latach na rynkach zewnętrznych, wobec zaostrzonej walki o te rynki. Ale trzeba zdobyć rynek wewnętrzny, w przeciwnym razie trudno będzie poprawić nasz bilans handlowy i zapobiec skutecznie bezrobociu.

**M.**

## W sprawie ożywienia ruchu budowianego.

Jak wiadomo, z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie w Ministerstwie przemysłu i handlu 12 b. m. odbyła się konferencja w sprawie ożywienia ruchu budowlanego. Z ramienia Związku Przemysłowców w Krakowie, oprócz Delegatury w Warszawie, brali w niej udział reprezentanci przemysłu ceramicznego Zachodniej Małopolski, którzy przedstawili następujące postulaty:

1) Należy spowodować P. K. O. i Bank Polski do wydatniejszego popierania zabiegów kredytowych przemysłu ceramicznego, a w szczególności liberalnego traktowania tychże zabiegów przez przyjmowanie weksli firm tylko z żyrem banków lub, jeżeli chodzi o P. K. O., na zasadzie listów gwarancyjnych banków.

2) Należy spowodować Bank Gospodarstwa Krajowego do możliwie szybkiego przystąpienia do udzielania kredytów inwestycyjnych, długoterminowych, hipotecznie zabezpieczonych.

3) Należy zastosować maksymalną taryfę ulgową na frachty na miał. Postawiony wniosek o 20-procentowe zniżenie dotychczasowej taryfy na miał i węgiel okazał się nieaktualny, gdyż Min. kolei, ze względu na brak pokrycia swego budżetu, nie da się spowodować do tak daleko idących ulg.

4) Należy zwołać konferencję producentów maszyn cegielskich i właścicieli cegielń dla ustalenia, które maszyny są w kraju wyrabiane i w jakiej kwalifikacji, a to celem ewentualnego zastosowania daleko idących ulg celnych.

Pozatem czynili delegaci nasi starania, celem wpłynięcia na M. spraw wojsk., aby zapotrzebowanie swoje porozkładało między przemysł ceramiczny równomiernie w poszczególnych dzielnicach. Stwierdzono również, że zdolność produkcyjna cegielń w Polsce zapewnia pokrycie wszelkiego zapotrzebowania budów rządowych, jakoteż ruchu budowlanego prywatnego i to bez konieczności wielkich wkładów inwestycyjnych, a jedynie przy pomocy kredytowej na puszczenie w ruch fabryk i udzielenia potrzebnego kapitału obrotowego. Co do kredytów budowlanych, można spodziewać się wzmożenia się ich po otrzymaniu pożyczki zagranicznej, z której znaczna suma ma być przeznaczona na ten cel. Wszelkie wygłoszone wnioski mają być przedłożone przez Ministerstwo przemysłu i handlu inicjatorowi posiedzenia, posłowi Romockiemu, celem przedłożenia ich w odnośnej komisji sejmowej.

Informacyjnie podajemy ponadto, że Ministerstwo robót publ. ma obszerny plan zapotrzebowania artykułów budowlanych, który początkowo obliczony był na 900,000.000 sz. cegieł, potem jednak zredukowano go na 180,000.000 sztuk.

Interwencja w Banku Gospodarstwa Krajowego odniosła ten skutek, że Bank ten przyrzekł kredyt rymesowy dla cegielń.

Dodajemy ponadto, iż Warszawa przystąpiła do budowy cegielni, obliczonej na produkcję 50,000.000 sztuk cegieł rocznie. Min. robót publ. dało na ten cel odpowiedni teren. — Pożądanem byłoby bardzo, by i magistrat m. Krakowa zechciał naśladować ten przykład.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

### AKCJE:

| Akcje bankowe: | w złotych | | | |
|---|---|---|---|---|
| | Ofiarow. | żądani | tranzak. | tranzak. z 13.2 |
| Polski B. Przemysłowy | 0·40 | 0·45 | 0.44 | 0·46 |
| Bank Małopolski . . | 0·30 | 0·35 | 0·35 | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·15 | 0·20 | 0·18 | 0·18 |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·05 | 0·08 | | |
| Bank Komercjalny . . | 0·18 | 0·23 | | |
| Bank Zw Sp. Zarob. . | 10·00 | 10·50 | | 10·50 |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·40 | 0·45 | 0.44 | 0·43 |
| „Impex“ . . . . . . | | | | |
| „Pharma“ . . . . . | 0·90 | 1.00 | | |
| „Polski Glob“ . . . . | 0·25 | 0·30 | | 0·28 |
| Żegluga Polska . . . | 0·13 | 0·18 | 0·18 | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 13·50 | 14·50 | 14·25 | 13.5 |
| H. Cegielski . . . . | 0·7 | 0·75 | 0·73 | 0·7 |
| Trzebinia żelazna . . | 0·70 | 0·75 | 0·74 | 0·7 |
| „Pocisk“ zak. amunicyj. | 0·95 | 1·05 | | |
| Parowozy . . . . . . | 0.80 | 0·85 | 0·83 | 0.8 |
| „Automotor“ . . . . | 0·65 | 0·75 | | |
| „Górka“ cement, . . | 17·00 | 18·00 | 17.50 | 17 [illegible] |
| Sierszańskie Górnicze | 4·50 | 5·00 | 4·85 | |
| „Tepege“ . . . . . . | 1·95 | 2·05 | | 2 [illegible] |
| Gazy ziemne . . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·65 | 0·70 | 0·67 | [illegible] |
| „Pokucie“ . . . . . . | 0·25 | 0·30 | | |
| „Oikos“ . . . . . . . | | | | |
| „Strug“ . . . . . . . | 0·75 | 0·80 | | |
| „Pezet“ . . . . . . . | | | | |
| Syndykat Koszykarski | 0·08 | 0·12 | | |
| P. W. Niemojowski . | 0·50 | 0·55 | | 0·52 |
| „Ryngraf“ . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 7·75 | 8·25 | | |
| „Teropol“ . . . . . | | | | |
| Elektrownia Siersza . | 0·20 | 0·25 | 0·23 | 0·22 |
| Ćmielów . . . . . . . | 0·70 | 0·75 | 0·73 | 0.72 |
| „Krakus“ . . . . . . | 0·90 | 1·10 | 1·05 | 1·05 |
| Chodorów . . . . . . | 5·00 | 5·50 | 5·45 | 5·30 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·75 | 2·00 | | 1·80 |
| P. Zakłady Garbarskie | 8·75 | 9·25 | | |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Waluty:** Dolary 5.18 i pół, funty angielskie 24.79 i pół.

**Czeki:** Belgja 26.32 i pół, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.31, Praga 15.40 i pół, Szwajcarja 100.02 i pół, Wiedeń 7.31, Włochy 21.39 i pół.

**Papiery lokacyjne i państwowe:** Pożyczka złota 7.90—8.00, pożyczka dolarowa 3.80—3.81, 4½% listy zast. ziem. kred. ziem. 31.00—30.25, wylosowane 27.10—26.10, 5% listy zast. m. Warszawy 22.00—23.000, wylosowane 17.00, 4½% listy zast. m. Warszawy 19.00—19.25, pożyczka kolejowa 8.80—9.00, listy ziemskie dolarowe 4.50, pożyczka konwersyjna 5.10—5.2, 5% listy zast. miasta Piotrkowa 13.50, 5% listy zast. m. Łodzi 15.00.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.15, Londyn 24.79, Nowy Jork 5.19 i pół, Włochy 21.35, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.75, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.75, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.50, Sofja 337.75, Praga 15.40, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.720, Białogród 8.50, Ateny 8.40, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 196, Tendencja utrwalająca się.

# OSTATNIE WIADOMOSCI.

# O pakt bezpieczeństwa.

**Na razie projektuje go Francja i Anglja.**

**Paryż.** (PAT.). Jak dowiaduje się „Matin", pomiędzy Herriotem a Chamberlainem toczą się rokowania w sprawie zawarcia paktu bezpieczeństwa, który byłby czemś pośredniem pomiędzy traktatem sojuszu a protokołem genewskim. Niemcy i wszystkie kraje z nimi graniczące, przyłączyłyby się do ewentualnego paktu dopiero w drugiej jego fazie, podczas gdy obecnie może być mowa wyłącznie o rokowaniach między Francją a Anglją. O ile zachodnie mocarstwa sojuszu zawrą między sobą projektowany pakt, to wraz z tem złożone byłoby oświadczenie Lidze Narodów, że wszelki atak ze strony Niemiec, na którykolwiek punkt graniczny, licząc od brzegu morza północnego aż do Adrjatyku, będzie uważany jako atak zamierzony przeciwko nim wszystkim łącznie. Niemcy z kolei miałyby złożyć oświadczenie, że zobowiązują się do powstrzymania od wszelkiej agresji. Liga Narodów ratyfikowałaby następnie rzeczony pakt, oraz zbadałaby środki prowadzące do jego rozszerzenia na inne części Europy. Dominja imperjum brytyjskiego nie byłyby związane do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań w tej pierwszej fazie umów, a jedynie byłyby wezwane na niezajmowanie stanowiska opozycyjnego. Powyższe informacje „Matin" zaopatruje w uwagę, że pakt zachodnich mocarstw musi być oceniany tylko, jako etap, albowiem bez zagwarantowania nienaruszalności wschodnich granic Niemiec należałoby z projektu tego zrezygnować.

## Francja pamięta o Polsce.

**Paryż.** (PAT.). W związku z londyńskim projektem zawarcia paktu o nieagresji w zamian za odrzucony przez rząd angielski protokół genewski, „Echo de Paris" czyni następującą uwagę: Należy bezwarunkowo wiedzieć, czy w razie zaatakowania przez Niemcy Polski albo Czechosłowacji, albo też w razie pochłonięcia Austrji przez Niemcy, Francja nie będzie zmuszona do czynienia wyboru między zgodzeniem się na zniszczenie obecnej mapy Europy środkowej w imię solidarności ze swoimi zachodnimi sojusznikami, a rozpoczęciem polityki samodzielnej, izolującej od swych zachodnich sojuszników w obronie obecnego układu sił w Europie środkowej.

## Walka w obronie franka.

**Paryż.** (PAT) Jak donoszą dzienniki, dziś po południu Herriot zapowie w Izbie deputowanych podjęcie przez rząd ważnych środków finansowych, celem osiągnięcia poprawy kursu franka francuskiego, a w szczególności celem położenia kresu ucieczce kapitału francuskiego zagranicę. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", premjer francuski zaproponuje też surowe środki karne przeciwko wszelkim wykroczeniom i przestępstwom przynoszącym państwu straty.

## Millerand kandyduje.

**Paryż.** (PAT.) Millerand zgodził się kandydować przy wyborach uzupełniających do senatu z departamentu Sekwany. Będzie również kandydował były prefekt depart. Sekwany, Autrand.

# Bankiet dla amb. Chłapowskiego.

**Paryż.** (PAT.) Stowarzyszenie „France Pologne" urządziło wielki bankiet na cześć ambasadora Chłapowskiego w związku z podniesieniem poselstwa polskiego do rzędu ambasady. Bankietowi przewodniczył były minister Loucher, a wzięło udział z górą 250 osób. Przewodniczący odczytał cały szereg depesz gratulacyjnych, nadesłanych przez wybitne osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego. Pierwszą mowę wygłosił ambasador Noulens, oświadczając, że stowarzyszenie „France Pologne", stworzone w celu rozwijania i wzmacniania węzłów przyjaźni pomiędzy Francją a Polską, czci akt przywrócenia ambasady polskiej w Paryżu; następnie mowca podkreślając zasługi Paderewskiego, przypomina, że przodek ambasadora Chłapowskiego, oficer armji napoleońskiej, był pierwszym, który przywiózł wiadomość do Poznania o zwycięstwie pod Jeną. Kończąc, wzniósł toast na cześć ambasadora Chłapowskiego i jego małżonki. Drugi zabrał głos deputowany Louis Marin, potem markiz de Vogue, prezes towarzystwa rolników francuskich, który między innemi zaznaczył, że Chłapowski jest wybitnym rolnikiem i życiowa szkoła rolnicza, jaką przeszedł, była dla niego świetnem przygotowaniem dla karjery dyplomatycznej, gdyż rolnik ma te same dążenia do utrzymania pokoju, co dyplomaci. Ambasador Chłapowski podziękował organizatorom bankietu i podkreślił, że wszystkie dowody sympatji należą się przedewszystkiem nie jemu, a jego krajowi ojczystemu. Zaznaczył dalej, że nic nie może dzielić obu narodów, natomiast wszystko je łączy. Z kolei wyraził życzenie, aby problem bezpieczeństwa interesujący Polskę z tego samego punktu widzenia, co i Francję, został rozwiązany w sposób jedynie dający jej możność współdziałania w postępie i szczęściu ludzkości. Po mowie ambasadora Chłapowskiego orkiestra odegrała Marsyljankę.

## Stosunki polityczne Barmata.

**Berlin.** (PAT.). Afery Barmata i Kutiskera były wczoraj przedmiotem długich debat w komisji śledczej sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy. W komisji Reichstagu składał wczoraj zeznania obecny poseł w Waszyngtonie von Maltzahn, który jako były poseł niemiecki w Hadze, jest dobrze obznajomiony z działalnością Juljusza Barmata. Mahlzahn oświadczył, że Juljusz Barmat jeszcze za czasów cesarstwa niemieckiego posiadał wygodne kontrakty z rządem i nadto był agentem politycznym rządu niemieckiego. Stałą wizę na wjazd do Niemiec Barmat uzyskał za wstawiennictwem posła sejmowego Weisa za pośrednictwem kancelarji prezydenta Republiki niemieckiej. Okazało się jednak, że postępowanie kancelarji Prezydenta było zupełnie poprawne.

## Przesadne niemieckie oszczędności.

**Berlin.** (AW) Na posiedzeniu komisji budżetowej min. Stresemann wygłosił mowę o wewnętrznych stosunkach w urzędzie dla spraw zagranicznych. Polityka oszczędnościowa, stosowana w jego dziale, dała bardzo marne rezultaty. Skład personalu urzędu spraw zagranicznych od października 1922 r. zmniejszył się o 26 procent, a redukcja doprowadziła do wielkiego obciążenia urzędników. Ponieważ marka niemiecka już się ustabilizowała, więc minister wzywa do uzupełnienia służby zagranicznej. Jest brak sił kancelaryjnych, a następstwem tego jest, że niejednokrotnie ważne akta załatwiają w urzędzie maszynistki. Nadto urzędnicy średniej kategorji są w biedzie i zadłużeni, a wyżsi urzędnicy nie mogą utrzymać stosunków towarzyskich, bez których nie można prowadzić polityki. Referent komisji budżetowej Hoesch przyłączył się do wywodów ministra i postawił wniosek o rozszerzenie służby zagranicznej.

## Kellog sekretarzem stanu.

**Waszyngton.** (PAT.) Prezydent Coolidge przedłożył nominację Kellogа na sekretarza państwowego senatowi do aprobaty.

# Nie było układu japońsk-chińskiego.

**Berlin.** (AW.) Tutejsze poselstwo japońskie dementuje stanowczo wiadomość podaną przez „Lokalanzeigera" o zawarciu tajnego układu wojskowego między Japonją, Rosją a Chinami.

## Nowa włoska ordynacja wyborcza.

**Rzym.** (AW.) Senat przyjął 214 głosami na 272 głosujących nową ustawę wyborczą.

### WALKI Z POWSTAŃCAMI.

**Rzym.** (AW.) Ag. Stefanjego wydała komunikat stwierdzający pomyślny przebieg operacji oddziałów włoskich przeciwko powstańczym Senusitom w Cyrenajce. W pobliżu Cyreny oddziały włoskie zniosły dwa obozy powstańcze, przyczem powstańcy stracili 200 ludzi, nie licząc wielu rannych.

## Po zabójstwie Milowa.

**Sofia.** (PAT.) Wiadomość o zamordowaniu Milowa sprawiła w całym kraju wstrząsające wrażenie. Wybitny uczony i polityk rozwijał niezwykle owocną działalność we wszystkich tych dziedzinach i odgrywał pierwszorzędną rolę w sprawach publicznych. Zajmował on ważny posterunek biura prasowego, zaś trzy lata nacz. redaktora dziennika „Słowo".

**Sofia.** (PAT.) Odbył się w dniu wczorajszym bardzo uroczyście pogrzeb Milowa.

### BUŁGARSKIE USTAWY PRZECIW KOMUNIZMOWI.

**Sofia.** (PAT.) Rada ministrów uchwaliła wnieść do sobranja projekt ustawy zmieniającej pewne postanowienia o obronie państwa. Będą one szły w tym kirunku, aby rząd miał możność podjęcia jak najostrzejszych środków przeciwko prasie komunistycznej.

## Zatarg z Niemcami w Jugosławji.

**Białogród.** (PAT) Minister oświecenia publ. zarządził dnia 13 b. m. zamknięcie t. zw. równoległych klas niemieckich w liceach w 4-ch miejscowościach na skutek niewystarczającej liczby uczniów niemieckich. Przywilej istnienia klas równoległych niemieckich, nie przewidziany bynajmniej w traktacie o mniejszościach, nie jest zresztą stosowany w Austrji w stosunku do mniejszości słoweńskiej w Karyntji.

**Białogród.** (PAT) W miejscowości, która właśnie niedawno była przedmiotem wymiany terytorjalnej na zasadzie układu z Rumunją, tłum mieszkańców niemieckich zaatakował mniejszą liczebnie grupę Serbów w pewnej oberży. W toku starcia trzech Serbów zostało postrzelonych. Zawezwany niezwłocznie oddział żandarmerji był zmuszony z bronią w ręku interwenjować, aby oczyścić plac przed magistratem z tłumu Niemców, gwałtownie manifestujących. Cały atak był z góry uplanowany i przygotowany. Dokonano 50 aresztowań.

### AMERYKA CHCE ZAŁATWIENIA ROZBROJEŃ.

**Waszyngton.** (PAT) Reuter. W orędziu otwierającem kongres, oświadczył prezydent Coolidge, że nie podejmie niczego, zanim plan konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń nie dojdzie do punktu, w którym będzie można przewidzieć możliwość udania się, lub też zerwania konferencji.

### KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY W MARCU.

**Wiedeń.** (PAT.) „Presse" donosi z Bukaresztu, że w porozumieniu z Beneszem, Ducą i Ninczicem został ustalony termin konferencji ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy w Bukareszcie między 10 a 15 marca. Bułgarska „Riecz" dowiaduje się, że najważniejszym punktem obrad będzie stosunek małej ententy do Rosji sowieckiej.

## Niemcy niezadowolone z kontroli Ligi Nar.

**Genewa.** (AW.) Prezydentami wojskowych organów kontrolnych Ligi Narodów dla państw zwyciężonych mianowani zostali na najbliższy okres: dla Niemiec — francuski generał Destiсker, dla Austrji — włoski gen. Marjetti, dla Węgier — gen. angielski Kirke, a dla Bułgarji — gen. szwedzki Junstedt. O nominacjach tych uzostali zawiadomieni członkowie Ligi.

**Ceny ogłoszeń**

za 1 wiersz milimetrowy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zwykłe ......... 10 gr. | Układ tabelaryczny 50 % drożej | Po kronice ...... 30 gr. | |
| Nekrologi ......... 20 „ | zamiejscowe ... 30 % „ | Na 1 stronie ...... 40 „ | |
| Nadesłane ......... 25 „ | | Drobne od słowa ... 7 „ | |

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.


**Lustra** meblowe, salonowe, **lusterka** galanteryjne, **szybki szlifowane** lub oprawne w mosiądz, **płytki** szklane polerowane

wykonują we własnej fabryce — wykonują we własnej fabryce

**z najlepszego belgijskiego szkła lustrowego**

# ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A.

## „INDUSTRIA"

**w Krakowie, Kapucyńska 7, tel. 25-41 lub sklep (w KRZYSZTOFORACH) Rynek Gł. 35, tel. 45-82.**

**Odnawiają lustra** zniszczone. Dostarczają i osadzają **szyby wystawowe** ze szkła lustrowego, półlustrowego, czeskiego i krajowego, po nader przystępnych cenach. — Urządzają **okna wystawowe i gablotki.**

**Firma chrześcijańska.** **We własnym interesie żądajcie ofert.**

**Czytelnicy „Głosu Narodu" popierajcie swoją księgarnię.**

# „KSIĘGARNIA KRAKOWSKA"

**Kraków, św. Tomasza 35. (dom Głosu Narodu).**

Poleca z ostatnich nowości:

Ks. Urban: Na ślubny kobierzec — zł 2.40, Woroniecki: Etyka katolicka wychowawcza, część I — zł 5.20.

Burkath: Wybór kolend polskich I. — zł 1.60, Ks. Szczepański: Jezus z Nazaretu w świetle krytyki — zł 1.60; Windakiewicz: Dzieje Wawelu — zł 6; Ks. Dr Pilch: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwa grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych zł 2; Ks. Dr Krzemieniecki: Procedura administracyjna w kodeksie prawa kanonicznego — zł 10.

Dla uczestników pielgrzymek do Rzymu: Przewodnik po Rzymie w języku polskim — zł 3; ponadto:

Św. Teresa: Droga doskonałości — zł 2.80, Bączkowicz: Prawo kanoniczne I/II — zł. 28.75.

Bergel: Tęczowe mosty — zł. 1.20; Biblja i Teologja, praca zbiorowa — zł. 4.—; Dzieje Duszy, czyli Żywot Bł. S. Teresy — karton zł. 3.60, opr. w półpłótno zł. 4.—; Feldheim: Skarbiec Pisma Św. — Konkordacja rzeczowa — opr. w całe płótno zł 15.—; Kazania katechizmowe I. O. Wiezze, przeł. Ks. Kłos — zł. 12.—; Hoppe: Limpias — 30 gr.; Szczepański: Bóg-Człowiek, wyd. luksusowe, z 34 tablicami barwnemi i 2 mapami — zł. 20, opr. zł. 26.—; Pisma Ojców Apostolskich t. I — zł. 10.—; Towarzyszu na słówko — zł. 1. W najbliższym czasie wyjdą z druku Pisma Ojców Apostolskich t. III i Obrazy biblijne do nauki w szkołach Serja I. w 24 obrazach 50×70.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę w wysokości zł 10.— na mające się ukazać w ciągu roku 1925 Pismo Święte w 6-ciu tomach, wyd. Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, — oraz sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne.

Zamówienia P. T. Klijenteli z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Na żądanie katalogi bezpłatnie.

**Już można oglądać i zamawiać!**

# PŁASZCZE DAMSKIE

**wiosenne**

**Najnowszych modeli**

**Magazyn Odzieży S-ki „APROWIZACJI MIAST"**

**Kraków, Pałac Spiski, Rynek Główny L. 34. I. p.**

**Sprzedaż ratalna!**

**Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!**

**Wykwalifikowana**

# siła biurowa

**miejscowa**

ze znajomością korespondencji w języku niemieckim i francuskim

**potrzebna.**

Zgłoszenia w Administracji „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża l. 11.

**DARMO** odcinek na dobre **UBRANIE!**

Może otrzymać każden, który przyśle nam pocztówkę ze swoim dokładnym adresem. 253

Adresujcie: „PRZEMYSŁ POLSKI" Łódź, ul. Piotrkowska 56.

**ZA OBIADY**

lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 221

**Najtańsze źródło zakupu**

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Drogueryj poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

**Lazarowie Wojciech**

**Kraków, Garbarska 4.**

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

**KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI**

# S. G. Zeleński

**KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.**

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

**Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.**

**Jedyne pismo muzyczne w Polsce**

# „MUZYKA i ŚPIEW"

**MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY**

**Wychodzi w Krakowie rok VII.**

Współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-muzycznych

**Prenumerata roczna 4 złote.**

Redakcja i Administracja

**KRAKÓW, ulica św. Krzyża L. 11.**

KONTO P. K. O. 400.883.


Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.